

KURJER WILEŃSKI

Hatou na akupanta!

Gdyby wolno było mierzyć poczytność artykułów z ich odgłosami w prasie, to „Kurjer Wileński” musiałby przyznać rekord za miesiąc lipiec swemu artykulowi p. t. „Bronimy Swawolnego Dyzia”. Doczekał się on ech i komentarzy w prasie sowieckiej, która poświęciła mu nawet karykaturę. Ogólny sens komentarzy był taki. W Polsce piłsudczycy udają w stosunku do Sowietów pokojowe zamiary, a w gruncie rzeczy myślą o podziale Rosji Sowieckiej. Pozwalając młodym na propagowanie idei tego podziału, sami pozostają pozorem na uboczu.

Te echa w prasie sowieckiej oczywiście nie robiły na nas specjalnego wrażenia i nie uważamy za potrzebne z nimi polemizować.

Słyszało się jednak i w Polsce, jeżeli nie w prasie to w rozmowach, zarzut, że „Kurjer Wileński”, zbyt lekko traktuje sprawę dobrych stosunków z ZSRR, że rozważając chociażby tylko teoretycznie sprawę niepodległości Ukrainy Sowieckiej, podważa się zaufanie Sowietów do szczerości polskich zamiarów pokojowych, którym daje wyraz nasza dyplomacja.

Do dyplomacji nie chcemy się mieszać. Mówimy otwarcie, że nas obchodzą więcej nasze sprawy wewnętrznie państwowe, a szczególnie sprawy wschodniej części Państwa, tak zwanej Polski B, niż wiele konwencji i układów międzynarodowych.

Musimy jednak powiedzieć, że te obawy, które widzieliśmy z powodu wypowiedzenia przez nas paru uwag, które się mogły Moskwie nie podobać, zadrażyły nas do żywego.

Milczeliśmy i szukaliśmy argumentów. Nie chcieliśmy odierać zarzutów nudnym filozofowaniem i wyprowadzaniem hipotez dyplomatycznych: — co by było, gdyby... i temu podobnym rozważaniem różnych możliwości. Czekaliśmy na fakty.

Trzebaż było wypadku, że spotkałem dwóch znajomych, którzy powrócili z urlopu, jeden z powiatu słonimskiego, drugi z Huculszczyzny. Rozmowa zeszła na temat wsi, na temat nastrojów ludności włościańskiej. Młodzi ludzie, z którymi rozmawiałem, przemierzali bowiem w czasie urlopu spore połacie kraju, pieszo, kajakiem i wozem, zatrzymywali się i nocowali po wsiach.

Jeden z moich informatorów opowiadał jako sensację, że gdy przebywał w jednej wsi powiatu słonimskiego na terenie, który ongiś był objęty ruchem Hromady, zwróciła jego uwagę dziwna forma powitania miejscowej ludności między sobą.

Nie było to: „Chochwalony”, ani mniej bogobojne „dzień dobry”, tylko

coś, czego w pierwszej chwili nie można było zrozumieć. Informator mój wstydząc się wobec Białorusinów swej tak małej znajomości języka białoruskiego, że nawet powitania nie mógł zrozumieć, nie pytał o treść powitania. Przy sposobności w rozmowie z dworskim leśniczym Polakiem postanowił jednak tę sprawę wyjaśnić, zbadać dziwną formę lokalnego folkloru zachowaną przy powitaniu.

Cóż się okazało? Okazało się, że te dźwięki napozór niezrozumiałe, a raczej tylko nieoczekiwane w uszach sielankowo usposobionego turysty brzmią dosłownie:

„Na akupanta” — hatou! Hasło i odzew mówiące więcej niż: „Heil Hitler”. Hasło i odzew które w biały dzień, otwarcie wypowiada do siebie skomunizowana wieś białoruska.

Na szczęście w całym szeregu powiatów, które przebył mój rozmówca, wsi takich nie spotykał. Być może, że i na terenie powiatu słonimskiego wsie takie to wyjątki.

Informator mój rozmawiał jeszcze potem z ludnością tej wsi. Nie kryje się ona z komunizmem, który jest już jak gdyby religią wszystkich, bo do cerkwi przestali uczęszczać.

Ludność jest dość inteligentna i czyta. Nie interesuje ją jednak polska nielegalna prasa komunistyczna, bo ją uważa za prasę okupanta. Pisma białoruskie są też mało atrakcyjne, bo ruch białoruski jest słaby.

loruski jest słaby.

Głównymi dostawcami bibuły komunistycznej są komuniści ukraińscy. Oni równocześnie ukrainizują i komunizują południowe krańce Białorusi.

Słuchałem tych opowieści z niedowierzaniem. Spoglądałem pytająco na drugiego informatora, Ukraińca nacjonalistę, coś z pod Kołomyży, Ukraińca, który na stałe osiedlił się w Wilnie, przyjaźni się z Polakami i do swoich jeździ tylko na urlop.

Twierdzi on, że u nich między nacjonalistami i komunistami wre walka na śmierć i życie, że komuniści chcą wykorzystać niki sukcesy polityczne ugodowców ukraińskich przeciwko całemu ukraińskiemu obozowi nacjonalistycznemu, że chcą storpedować całą ich pokojową pracę w spółdzielczości i dla rozwoju gospodarczego, swym bezkompromisowym i skrajnym radykalizmem komunistycznym, który na Podkarpaciu tak jak i w Słonimsku czyni kolportuje uparcie hasło: „Na akupanta”.

Gdzie jest ten okupant? Jakim prawem międzynarodową komunizm, używa tego wyrazu? Przecież pojęcie okupacji łączy się najściślej z pojęciem narodu i narodowości. Walka z okupantami to broń typowa dla nacjonalizmu, a komunizm i nacjonalizm to dwa przeciwieństwa, dwaj wrogowie śmiertelni.

Czerwona Moskwa nie cofa się przed nadawaniem form nacjonalistycznych dywersji, uprawianej u sąsiada, zachowując w danym wypadku nienacjonalistyczne podejścia do spraw narodowościowych wyłącznie do wewnętrznego użytku.

Na terenie ZSRR, wszystkie narodowości muszą się podporządkowywać potrzebom „socjalistycznej prawicieli”, zato w Polsce powinny prawicieli rząd traktować jako okupanta.

Mimo najlepszych chęci w tej polityce ZSRR, nie można się dopatrzeć ani krzty lojalności i ani krzty pokojowości.

Jest to tylko jeszcze jedna z cynicznych form dążeń imperjalistycznych nowego Moskiewskiego Samodzierżawia.

Temu imperjalizmowi sowieckiemu nie możemy przeciwstawiać własnej bierności wyrażającej się w dążeniu do podtrzymania pokojowych stosunków i nie urażania w niczem przyjaznego sąsiada.

By przeciwstawić się komunizmowi we wschodnich połaciach naszego Państwa, musimy zdecydować się na oparcie się o uświadomiony nacjonalizm mniejszości, zamieszkujących te tereny i nacjonalizm ten skierować ostrzem na wschód.

Szachując w ten sposób widmem ruchojki nacjonalistycznej cały zachód europejskiej Rosji, potrafimy sobie zapewnić spokój. Nie będzie w takim postępowaniu żadnego uchybienia wzajemności, a odwrotnie, stanie się zadość za sadzie — „pięknem za nadobne”.

Piotr Lemiesz.

Sensacyjne zwycięstwo Polski nad Anglią

Rozegrany w ramach olimpijskiego turnieju piłkarskiego mecz piłkarski Polska — Anglia zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Polski w stosunku 5:4 (do przerwy prowadziła Polska 2:1).

Gry prowadził sędzia Oeckles (Szwecja), który dzięki szybkim i trafnym rozstrzygnięciom zyskał sobie uznanie obu drużyn.

Dzięki zwycięstwu nad Anglią, Polska wchodzi do półfinału, w którym 11 bm. spotka się z drużyną Peru.

W drugim półfinale walczyć będą dnia 10 bm. Włochy z Norwegią.

Szczegóły meczu Polska — Anglia

W ramach olimpijskiego turnieju piłkarskiego Polska rozegrała w sobotę mecz z Anglią. Do przerwy Polska prowadziła 2:1. Prowadzenie zdobyli Angliści, ale Godowi udało się wyrównać. Pod koniec pierwszej połowy Wodarz podwyższył wynik do 2:1 dla Polski.

Przez cały czas zawodów gra była naogół otwarta, przyczem Polacy mają więcej sytuacji podbramkowych, Angliści za to przewyższali Polaków siłą fizyczną i ostrą, chociaż fair grą.

Polska wystąpiła w takim samym składzie, jak na meczu z Węgrami. Pierwszą bramkę zdobył Anglić w 25-ej minucie w następstwie nie

porozumienia pomiędzy Wasiewiczem a Albańskim pod bramką Polaków. W 10 minut później, po bardzo pięknej akcji Peterka z Piecem, piłkę dostaje God, który główką uzyskuje wyrównujący punkt.

Na 3 minuty przed końcem pierwszej połowy, po długim dośrodkowaniu Pieca, lewoskrzydłowy Wodarz strzela drugą bramkę. Doskonały bramkarz angielski Hill, mimo natychmiastowej interwencji, nie zdołał już uratować sytuacji.

Po przerwie meczu Polska — Anglia już w czwartej minucie Polska zdobyła trzecią bramkę przez Wodarza. Odnosiło się przytem wrażenie, że bramkarz Hill zawiązał punkt, gdyż mógł bramkę obronić.

W dziesięć minut później Szerfke strzela czwartą bramkę z 20 m. Tym razem bramkarz angielski bezradny wobec wspaniałego strzału Polaka. Atak polski świetnie dysponowany, nie słabnie ani na chwilę. W 16 minucie Piec z wypadu uzyskuje 5-tą bramkę dla Polski, mijając łatwo angielskiego obrońcę.

Po tej bramce sytuacja wydała się dla drużyny angielskiej zupełnie beznadziejna, tymczasem Anglić powoli otrząsają się z przewagi Polaków i stopniowo przejmują inicjatywę. Ułatwia im akcję zmęczenie Polaków intensywną grą w pierwszych 20-tu minutach drugiej połowy zawodów. W 29-ej minucie środkowy pomocnik Anglików strzela z 30-tu metrów do bramki Polaków. Piłka trafia w sztangę, Albański interweniuje, ale późno, a tymczasem piłka odbita od sztangy dostaje się pod nogi łącznika angielskiego, który z kolei zamienia ją na bramkę. Publiczność od tej chwili dopinguje gwałtownie Anglików. Już w pięć minut później Anglić zdołałby trzeci punkt, zmniejszając stosunek cyfrowy do 3:5. Albański wobec tego ostatniego strzału był zupełnie bezradny. Publiczność nie

miecka wita bramkę zdobytą przez Anglików szalonym aplauzem. Polacy po tym niepowodzeniu tracą głowę. W 36-tej minucie Martyna ustępuje zatrzymać piłkę, co mu się udaje. Przejmują ją lewo-skrzydłowy angielski i centruje, a środkowy napastnik strzela nieuchronnie do bramki polskiej. Była to czwarta bramka zdobyta przez Anglików. Na boisku robi się „bardzo gorąco”. Z jednej strony ogromna większość publiczności okrzykami podnieca drużynę angielską, z drugiej strony załuprowizowane chóry polskiej kolonii dopinguje Polaków. Kapitan polskiej drużyny Kaluża przez specjalny megafon daje instrukcje graczom, uspokajając ich. Polacy bowiem przestali zupełnie panować nad grą.

Na szczęście w ostatnich minutach drużyna polska uspokaja się, a częściowo nawet przejmują inicjatywę. Jeszcze kilka ataków drużyny angielskiej i mecz kończy się wynikiem 5:4 dla Polaków.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Oeckles (Szwecja). Podczas meczu na trybunach honorowych obecni byli ambasador R. P. Lipski, wiceminister spraw zagranicznych Szembek, członek kowie ambasady konsulat R. P., członkowie polskiego komitetu olimpijskiego oraz przedstawiciele ambasady brytyjskiej i brytyjskiego komitetu olimpijskiego.

Drużyny walczyły w następujących składach: Polska: Albański, Martyna, Gabecki, Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, Piec, Szerfke, Peterka, God i Wodarz.

Wielka Brytania: Hill, Holmes, Fulton, Gardinen, Joy, Sutcliffe, Crawford, Shearer, Olemens, Riley i Rineh.

(Pozostałe wiadomości z igrzysk olimpijskich na str. 2-ej i 5-ej)

Obie strony w Hiszpanji szykują się do ofensywy

Wiadomości nadechodzące z Hiszpanji, zdają się zapowiadać rychłą ofensywę obu stron. Rząd madrycki zamierza podjąć niebawem ofensywę na Balcary. W ofensywie tej wziąć ma udział 13,500 milicjantów, zaopatrzonych w odpowiadającą ilość karabinów maszynowych. Ekspedycji towarzyszyć będą 3 łodzie podwodne, 2 kontrtorpedowce i 11 hydroplanów.

Powstańcy zapowiadają marsz na Madryt, który w ten sposób zagrożony byłby równocześnie z południa i z północy. Narazie wojska powstańcze zajęły miejscowość Badajoz. Równocześnie wiadomości, nadechodzące z głównej kwatery wojsk powstańczych na północy, zapowiadają zdecydowany atak na wierną rządowi część prowincji Guipuzcoa. Dotychczasowe siły powstańcze zostaną wzmocnione nowymi oddziałami, wysłanymi z Burgos.

WOJSKA Z MAROKKO DLA POWSTAŃCÓW.

Z Sewilli donoszą, że dziś wylądowano w Algeiras nowy transport wojsk i materiału wojennego z Marokka. Flota rządu madryckiego nie zdołała przeszkodzić transportowi. Na froncie Sierra Guadarrama powstańcy mieli zestrzelić dwa samoloty rządowe.

SKUTKI BOMBARDOWANIA LARACHE.

Prasa marokańska podaje następujące szczegóły wczorajszego bombardowania Larache przez flotę rządu madryckiego. Na miasto padło około dwustu pocisków armatnich, wyrządzając poważne spustoszenia. Jest tylko jeden zabity, natomiast bardzo wielu rannych.

Z chwilą rozpoczęcia bombardowania miały ewakuowane kobiety, dzieci i starców. Podczas bombardowania wybuchł bunt w więzieniu, który został stłumiony. 7 więźniów rozstrzelano.

RZĄD ROZSTRZELAŁ 500 JEŃCÓW.

W Podt - Mahon na Minorce 500 uwięzionych powstańców wszczęło bunt. Wszystkich rozstrzelano, w tej liczbie jednego admirała.

NASTĘPCA TRONU HISZPAŃSKIEGO JUŻ SIĘ WITA PO FASZYSTOWSKU.

Donoszą z Nizy o zajęciu, które rozegrało się w środę wieczorem w Montonie: książę Asturji przybył w towarzystwie kilku przyjaciół na jacht „Marsol” należącym do księcia, który powitał zgromadzonych ukłonem faszystowskim. Odpowiedziano mu na to powitaniem frontu ludowego i okrzykiem „niech żyje frontowi popularnemu”. Książę na to zawołał: „niech żyje Hiszpanja faszystowska”.

Francja ogłasza ścisłą neutralność w sprawie wypadków w Hiszpanji

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat: Rada ministrów po długich obradach potwierdziła dziś wieczorem powziętą na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetu decyzję zachowania absolutnej neutralności w wojnie domowej, którą krwawi się Hiszpanja. Wobec niemal powszechnej aprobaty, z jaką spotkała się inicjatywa francuska w sprawie układu międzynarodowego o niemieszaniu się, rząd francuski postanowił zabronić wszelkiego wywozu materiału wojennego do Hiszpanji, w tem również dostaw przez przemysł

Ministerstwo wojny komunikuje, że rząd wo karabiny maszynowe zestrzeliły na froncie Sierra Guadarrama wielki powstańczy samolot bombardujący. Cała załoga poniosła śmierć.

Niemcy nie pomagają powstańcom

LONDYN. (Pat). Reuter donosi, że charge d'affaires Rzeszy w Londynie udzielił wczoraj w Foreign Office zapewnień i wyjaśnień, odnoszące następujących 4 punktów: 1) żadne materiały wojenne, ani też samoloty bombardujące nie były dostarczone powstańcom hiszpańskim, ani przez rząd niemiecki, ani przez osoby prywatne, 2) charge d'affaires zakomunikował, że żadne materiały wojenne nie będą dostarczane przez Niemcy również w przyszłości, 3) charge d'affaires Rzeszy zakomunikował, że okręty niemieckie na wodach hiszpańskich otrzymały instrukcje dotyczące powstrzymania się od wszystkiego co mogłoby być interpretowane jako oznaki sympatii, lub udzielania poparcia powstańcom, 4) charge d'affaires Rzeszy zaprzeczył dwóm doniesieniom opublikowanym wczoraj jakoby niemiecki okręt wojenny „Deutschland” wylądował materiał wojenny w Ceuta i jakoby samoloty bombardujące, przeznaczone dla Hiszpanji miały być obecnie przewożone z Hamburgu na statku niemieckim.

Rzesza uzupełni propozycję francuską

BERLIN. (Pat). Projekt francuski w sprawie układu o neutralności, wobec wydarzeń w Hiszpanji wręczony został wczoraj popołudniu przez ambasadora Francji Francois Ponceta.

Jak wiadomo, w dniu 4 bm. ambasador Poncet dokonał w powyższej sprawie pierwszego kro-

Jednocześnie donoszą, że wojska rządowe rozbiły oddział powstańców, dążących na oścież Oviedo. Powstańcy mieli ponieść ciężkie straty: 50 zabitych i 150 rannych.

ku na Wilhelmstrasse. Obecnie, odbierając notę francuską, minister Neurath oświadczył ambasadorowi Poncet, że rząd niemiecki zbada tekst noty z największą uwagą, zastrzega sobie jednak możliwość uzupełnienia propozycji francuskiej własnymi wnioskami.

Wizyta szefa francuskiego sztabu generalnego w Polsce



W tych dniach przybędzie do Polski z wizytą szef sztabu generalnego Francji i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej gen. Maurycy Gustaw Gamelin.

W ciągu kilkudniowego pobytu w Polsce gen. Gamelin będzie gościem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

Z OLIMPIJADY

Jak walczyła nasza sztafeta w Berlinie

W sztafecie 4 razy po 400 m. polacy startowali w pierwszym przedbiegu. Wylosowali oni pierwszy tor od bandy, mając obok siebie Japonię, Stany Zjednoczone i Węgry. Sztafety Austrii i Finlandji nie stanęły na starcie. Polacy wystąpili w składzie: Śliwak, Maszewski, Kucharski i Biniakowski. Od startu prowadziła sztafeta amerykańska przez nikogo nie zagrożona. Pozostałe trzy sztafety walczyły o drugie miejsce ze zmiennym szczęściem. Śliwak wkrótce minął Japończyka Aiszarę, poczem zaatakował Węgry Rideni i minął go na ostatnich metrach, oddając pałeczkę Maszewskiemu, na lewo przed Węgrem. Maszewski nie potrafił utrzymać tej pozycji i na 200 m. dał się wyminąć Węgrowi Zaitwai, a po 300 m. minął go również Japończyk Iszihara. Następnie odbiera pałeczkę Kucharski i po 200 metrach atakuje Japończyka Cho, który mu po krótkiej walce ustępuje, dalej zbliża się do Węgry Vadaha, ale nie może go minąć i oddaje pałeczkę Biniakowskiemu, o metr za Węgrem.

Z walki wychodzi jednak Biniakowski zwycięsko, kończąc bieg na 3 miejscu. Sztafeta polska uzyskała doskonały czas 3.17,6, co stanowi znacznie poprawiony rekord Polski. Stany Zjednoczone miały 3.13 sek., a Węgry 3.17. Do finału sztafeta Polska nie weszła.

Płwacz na 9-em miejscu w dziesięcioboju

W ósmej konkurencji dziesięcioboju w skoku o tyczce Pławczyk uzyskał wynik 370 cm, co mu zapewniło w tej konkurencji dobre czwarte miejsce i punktów 775. Po ośmiu konkurencjach Pławczyk posunął się w klasyfikacji o ogólnej o jedno miejsce, zajmując szóstą lokatę z 5.812 pkt.

W rzucie oszczepem wynik Pławczyka był słaby 54,26 (punktów 667). Wynik ten zepchnął Pławczyka o 3 miejsca w dół (9-e miejsce). Ogółem na liczbę pkt. 6.479.

W ostatniej konkurencji w biegu na 1.500 m. wynik Pławczyka był również słaby 5.04 i

słaba nota 372 pkt.

Łącznie w 10-cio boju Pławczyk uzyskał 6.871 pkt. Słabe wyniki Polaka w biegu i w oszczepie fatalnie wpłynęły na ogólny wynik 10-cio boju, w którym Polak ostatecznie zajął 9-te miejsce.

Pierwsze trzy miejsca zajęli Amerykanie:

- 1) Morris 7.900 pkt. (nowy rekord światowy i olimpijski),
- 2) Clark 7.601 pkt.
- 3) Parker 7.275 pkt.

Ogółem 10-bój ukończyło 17 zawodników na ogólną liczbę trzydziestu kilku startujących.

Niedziela na olimpiadzie

Program niedzielnych imprez olimpijskich przedstawia się następująco:

O godz. 9-ej — mistrzostwa indywidualne w szpadzie (startują Polacy).

O godz. 9 — zawody pływackie. W programie 200 m. stylem klasycznym pań (międzybieg).

O godz. 10 — finały walk zapasniczych.

O godz. 10,30 — zawody żeglarskie w Kilonji.

O godz. 15 — start do biegu maratońskiego (z Polakami startują Fialka i Gancarz).

O godz. 15 — dalsze mecze waterpolo.

O godz. 15,15 — finał skoku wzwyż pań.

O godz. 15,15 — finał sztafety 4x100 m. pań.

O godz. 15,30 — finał sztafety 4x100 m. pań.

O godz. 15,45 — finał sztafety 4x400 m. pań.

O godz. 16 — druga runda koszykówki (startują Polacy).

O godz. 16,30 — półfinały turnieju hokejowego.

O godz. 17,30 — zakończenie biegu maratońskiego (startują Polacy).

O godz. 19 — zakończenie walk zapasniczych.

Min. Kościatkowski na inspekcji w Wilnie

W dniu 8 bm. o godz. 8 rano przybył do Wilna minister opieki społecznej Marjan Zyndram Kościatkowski i bez pośrednio z dworca udał się w towarzystwie wicewojewody Jankowskiego na cmentarz Rossa, poczem przybył do urzędu wojewódzkiego, gdzie dokonał krótkiej inspekcji wydziału pracy i opie-

ki społecznej oraz biura Funduszu Pracy.

Następnie minister udał się w teren powiatu wileńsko-trockiego, gdzie dokonał inspekcji obozu pracy w Nowej Wsi i kolonii letniej dla dzieci szkół powszechnych w Świątnikach.

Program zawodów Gordon-Bennetta

WARSZAWA. (Pat). Dnia 30 bm. odbędzie się w Warszawie na lotnisku Mokotowskim start do 24-ch międzynarodowych zawodów wolnych o nagrodę Gordon — Bennetta.

W zawodach tych oprócz aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej (3 balony) biorą udział aerokluby: niemiecki (3 balony), belgijski (2), francuski (1) szwajcarski (1), Stanów Zjednoczonych A. P. (1), hiszpański (1 balon).

Razem w zawodach Gordon — Bennett uczestniczy 7 państw z liczbą 12 balonów.

W zawodach wezmą m. in. udział następujące balony: aeroklub niemiecki zgłosił balon „Sachsen” — pilot Otton Bertram, balon „Deutschland” — pil. Karol Gotze. Królewski aeroklub belgijski: balon „Belgica” — pil. Ernest Demdyter, balon „Bruxelles” — pil. Filip Ouer sin. Aeroklub francuski — pilot Jerzy Blanchet, aeroklub szwajcarski — balon „Zürich 3” pil.

dr. F. Tilgkamp, hiszpański związek aeroplanów: balon „14 de abril” pilot Antoni Nunez. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił balony: „Warszawa 2” pilot Franciszek Hynek, balon „Polonia 2” pil. Zbigniew Burzyński, balon „Lopp” pilot Antoni Janusz.

Organizacja zawodów została powierzona: ppłk. pil. bal. J. Wolszlegierowi — kierownik zawodów oraz ppłk. pil. A. Chramcowi i ppłk. pil. bal. J. Siewiczowi.

Aeroklub R. P. organizuje w dniu 29 bm. w związku z zawodami balonowymi o puchar im. Gordon — Bennetta — imprezę widowiskową. Na program złożą się atrakcje lotnicze, jak np. pokaz szybkości samolotów cywilnych, akrobacja szybowcowa, pociąg szybowców, loty autożyra w porównaniu z samolotem RWD — 9 i inne. W dniu 30 bm. będzie start balonów do zawodów Gordon — Bennetta.

Zabójca ś. p. dyrektora Gosiewskiego przed sądem

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 9.15 w sądzie okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Wiszniewskiego rozpoczęła się rozprawa przeciwko Aleksemu Szymikowi, oskarżonemu o zabójstwo zastępcy naczelnego dyrektora zakładu ubezpieczeń społecznych ś. p. dr. Wiktora Gosiewskiego.

Oskarżonego bronią adwokaci Gacki i Świątkowski.

W imieniu żony zamordowanego, powództwo cywilne o zasądzenie symbolicznej złotówki strat moralnych wniósł adw. Skoczyński.

Na rozprawę powołano około 30-tu świadków.

Z Abisynji

RZYM. (Pat). Ag. Stefani donosi z Addis Abeby, że najlepszym zaprzeczeniem pogłosek o położeniu w prowincji Harraru jest fakt, iż konsul brytyjski Chapman odbył przed tygodniem bez przeszkód podróż z Harraru do Dżibuti i nie wie nic o żadnych walkach w tej prowincji.

W prowincji Aussa znajdują się dotychczas w małej miejscowości europejscy odcięci od

świata pod opieką 300 wojowników z plemienia Galla. Jest tam 8 Belgijczyków, 2 Belgijki i 2 Włochów. Władze włoskie dostarczają im żywność i amunicję samolotami. Wyostać się z tej miejscowości można będzie dopiero gdy minie okres deszczów.

W prowincji Szoa ras Hailu i ras Szbede na czele swoich wojowników krąży po kraju wzywając ludność do uległości dla Włoch.

Ogród ale plewiony

Mały Rocznik Statystyczny 1936 *). „Mały“ chyba tylko z formatu, bo z treści jest bardzo wielki. Zawiera 446 tablic, 225 wykresów i kartogramów, 4 barwne mapy — przynosi aktualne informacje ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Polski i zagranicy. Te tylko skromne słowa na reklamę nowej opasce polecają czytelnikowi, nasuwają mu na oczy dziwną książeczkę, wystarczy ją tylko stworzyć, aby niechybnie ugrzęznąć w lekturnie. Nie jest to zresztą lektura w zwykłym znaczeniu, a raczej włóczęga. Gdy oko ślizga się po rubrykach tabel, myśli i wyobrażenia wędrują jakby alejami olbrzymiej wystawy, na której zebrano eksponaty z całego świata. Cała Polska, o ile można ją ubrać w cyfrę i wyrazić w liczbie, sprezentowana jest w rzędkach, rzędach, szpalach tabel. Prawdziwy „bróg, ale co krok to innego zboża kram rozlicznego gatunku“, ogród, tylko że plewiony ręką niebylejak szkółnego, wytrawnego ogrodnika.

SKOK DO NIPPONU.

Rozpocznijmy tę fantastyczną podróż po dalszym i bliższym świecie i jego rzeczach, pod róż bez przeszkód i darmo (kosztom jednego złotego!) od egzotyki. Oto jesteśmy w... w Japonii (równie dobrze możemy wyładować np. w Ameryce) i oglądamy bogactwa kraju wielkiej, niepokojącej świat zagadki. Zdumiewająca „prosperity“ wysuwa go na czoło wszystkich biorących udział w rewii. Czterokrotnie zwiększona w ciągu 12 lat produkcja stali, trzykrotnie produkcja energii elektrycznej. Od 1928 roku wzrost produkcji przemysłowej o 60 proc., wzrost przewozów kolejowych, ruchu statków morskich, wkładów w bankach, kursu akcji przemysłowych, wywozu i przywozu. Spadek cen hurtowych, kosztów żywności, kosztów utrzymania. 4 miliony tonn rejestrowych t. j. 6,3 procent tonażu światowego floty handlowej morskiej (Niemcy 5,7 procent), 876 telegramów na 100 mieszkańców (Francja 867), 56 rozmów telefonicznych na mieszkańca (Anglia 34), 360 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych w roku 1935 (w St. Zjednocz. 9 milionów). Lepsze zaopatrzenie w lekarzy niż w Niemczech, w szpitalach niż w Czechosłowacji. Blisko półtora miljar da budżetu na armię w roku 1934. Do floty wojennej i powietrznej dostępu, oczywiście, nie mamy. Ale Janta Polczyński nie mógł dotrzeć w Oosaka nawet do fabryk pośrednio związanych z przemysłem wojennym.

Wszystko to na obszarze 382 tysięcy km. kw., t. j. mniejszym niż Polska, na którym w r. 1933 liczono 67,5 milj. mieszkańców. Nadto na Korei i Formozie 27 milionów. I osobno, w przyzwioitem wyodrębnieniu Mandżurii z 1300 km. kw. i ledwo 31 milionami mieszkańców. — W rzędzie miast — kolosów światowych cztery olbrzymy japońskie: Tokio z dawno przekroczoną połową szóstego miliona głów, Oosaka dobijająca do trzeciego miliona, miljonowe Kioto i Nagoya. I niejedną jeszcze osobliwość, infor-

mację, wiadomość podaje „mały“ Rocznik o państwie dymiącego groźnie Fudżijamy.

ROD LUDZKI.

Chcesz wiedzieć (nie z próżnej ciekawości zdiwaczałego amatora) ile głów leży rodzaj ludzki? W roku 1933 żyło 2 miljardy 58 milionów na obszarze 146 milionów 393 tysięcy km. kw. Najwięcej w prastarej kolebce człowieka Azji — 1121 milionów, kolejno w Europie — 519 milionów, obu Amerykach — 262,5 milionów, Afryce — 145 milionów, Australii i Oceanii — 10,3 milionów. Antarktyda ma 14 milionów km. kw., na których żyje w ogromnym rozproszeniu zaledwie 200 tysięcy mieszkańców.

Najciaśniej jest na naszym kontynencie, gdzie wypada przeciętnie 45 głów na km. kw., gdy w Azji 27 głów, Ameryce 6, Afryce 5, Australii i Oceanii 1. Nic dziwnego, że Lafcadio Hearn maluje sielskie obrazy życia na wyspach Polinezji. Najludniej pod słońcem — naszego „małego“ układu — jest w Belgii, najbardziej pusto, poza Antarktydą w Swalbard, posiadłości norweskiej. Poza wszelkim konkursem są pod względem gęstości zaludnienia następujące państwa i posiadłości: Monaco (14769 mieszkańców na km.²), Gibraltar (3333), Malta (797) i Egipt zamieszkały (432). Nieszczęsna Etiopia nie jest dokładnie zmierzona a tużbyły policzeni. Różnice szacunków wahają się między 900 tysiącami a 1120 tysiącami km.² i 5,5 miliona i 12 milionami mieszkańców. Włosi nie wiedzą więc sami co posiadają.

NIWCZESNE TROSKI MALTHUSA.

Dział demograficzny jest opracowany pięknie. To co zeń wynika jest dla nas wcale pocieszające. W tablicy liczącej 27 państw zajmuje Polska czwarte miejsce pod względem przyrostu naturalnego. Był on u nas w roku 1934 mniej

szy tylko w porównaniu z Bułgarią (16 promil le), Jugosławią i Holandją. Tuż po Polsce figuruje Japonia (11,9), dość odległe miejsce przypada Niemcom (7,1). Prymat bezdzietności wydarła Francji Austria z przyrostem 0,8 promille.

Miarą płodności jest przeciętna roczna liczba urodzeń. Wynosi ona na 100 kobiet 15,6 na Ukrainie, 11,8 w Polsce, 6,7 we Francji. W roku 1900/01 płodność dochodziła w Galicji do 18. Rewelacyjnie brzmi, że Paryż wykazuje większą płodność niż Berlin (4, i 2,7). Spadek płodności w stolicy Niemiec od roku 1880/81 wynosi 10 urodzeń na 100 kobiet rocznie.

A oto kilka danych o rozwoju ludności Polski w latach 1895—1935. Przyrost naturalny wyniósł w tym okresie, stanowiącym statystyczne pokolenie, 15509 tysięcy głów. Przyrost rzeczywisty 9804 tysięcy. Strata migracyjna 5705 tysięcy. Największym dostawcą emigrantów były województwa centralne, najmniejszym zachodnie. Województwa wschodnie wysłały 1194 tysięcy ludzi. W porównaniu z tą rzeką ludzi, która płynęła z Polski, obecnie sączy się wychódz two strumyczkiem: w roku 1935 było 53,8 tys. emigrantów (i prawie tyle powrotów), w tem 24,8 tysięcy od Palestyny.

Jest bardzo ciekawe, że przyrost naturalny w Europie, wbrew zatroskanemu Malthusowi jest obecnie nie wiele większy niż z początkiem 19 wieku. (1801/20 — 6,4 promille, 1933/34 — 7,1 promille). W ciągu wieku 19 był on jednak żywszy, a przed wojną światową i tuż po niej wynosił około 12 promille.

THE WILTH OF NATIONS.

Za wykładnik bogactwa narodów wchodzi nieodmiennie (acz niesłusznie) nie materiał ludzki i prasa lecz złoto. Światowe zapasy złota monetarnego wynosiły w roku 1935 — 118 mil-

jardów 139 milionów złotych. 45,1 procent tego fantastycznego skarbu posiadały Stany Zjednoczone, 19,6 procent Francja, 7,4 procent Anglia, 3,7 procent ZSRR. Znaczniejsze zapasy złota monetarnego były w Hiszpanii (!), Belgii, Holandji, Szwajcarii. Polski zapas złota monetarnego wynosił 444 miliony złotych — 0,4 proc. zapasów światowych.

PLAGA NASZEGO CZASU.

Bogactwo materiału w Roczniku jest kłopotliwe. Ambaras de ridesse. Wybieramy zeń powodując się kaprysem własnym bądź przypuszczając zachcianką czytelnika, by okazać w drobnym ułamku rozmaitości i rozpiętości zagadnień objętych jego cyframi.

Więc bezrobocie. W 17 państwach, uwzględnionych w tablicach Rocznika liczba bezrobotnych wynosiła w roku 1935 około 17 milionów. Przyjmując po 4 osoby na rodzinę, otrzymamy zawrotną liczbę 60 kilku milionów głów, ogarniętych klęską bezrobocia. Równa się ta ilość ludności państwa z rzędu wielkich mocarstw. w St. Zjednoczonych zarejestrowano blisko 9 milionów bezrobotnych, w Niemczech 2,5 miliona, w Anglii 1,8 tysięcy. W Polsce 403 tysiące.

Wskaźniki światowego bezrobocia dowodzą, iż opada ono od roku 1932, w którym osiągnęło kulminacyjny punkt.

ŚWIAT SIĘ ZBROJ.

Emocjonujący wszystkich problem zbrojeń. W 17 państwach wydano w jednym tylko roku 1934 — 190,5 miliardów złotych na zbroje (niewiele mniej niż podwójną równowartość światowego zapasu złota monetarnego). Wydatki budżetowe na armie państw sąsiadujących z Polską, bez Rosji i Lotwy, wynosiły 2 miljardy 870 milionów złotych, w tem samej Rzeszy Niemieckiej 1 miliard 877 milionów. Są to jednak tylko wydatki ministerstw spraw wojskowych oraz na marynarkę wojenną i lotnictwo. Rzecz jasna według danych oficjalnych.

Kto w tym szalonym wyścigu zbrojeń znać może 708 milionów na Armję Polski za wystarczające?

DOLA WSI.

Zagadnienie cen posiada zrozumiałe znaczenie dla polityki ekonomicznej. W literaturze gospodarczej pojawia się coraz więcej opracowań, których przedmiotem jest historia cen. Zbieranie i selekcja krytyczna materiału do takich prac jest nieraz bardzo trudna. Wprowadzając ciagi lat — podobnie i Rocznik Statystyczny m. Wilna — oraz informacje o rynku przed wojną światową daje rocznik możliwość przeprowadzania porównań, bardzo interesujących i pouczających. Uwzględniając zaś rozległą skalę terytorjalną, daje do ręki pierwszorzędny materiał, z którego można wysnuć wiele wniosków.

Łatwo n. p. skonstatować, że ceny hurtowe podstawowych artykułów produkowanych przez wieś, były w Polsce w roku 1935 niższe aniżeli

(Dokończenie na str. 4-iej)

A. H.

Z hiszpańskiej wojny domowej



Zdjęcie nasze przedstawia obraz zniszczenia, powstałego po krwawych walkach powstańców z milicją Frontu Ludowego na ulicach Saragossy.

Kiedy befsztyk jest „klęską narodową“?

Dzięki Bogu Olimpijada zbliża się już ku końcowi. Wkrótce rasowe blondyneczki przestaną już okłaskiwać murzyków, którzy ku rozpaczycy swoich białych współobywateli wysunęli się na czoło „elity narodów“. Oczywiście niekoniecznie intelektualnie. Nie uratuje to ich zapewne od porządnej porcji „lynchu“ jeżeli olśnieni berlińskimi sukcesami, zechcą podnieść wzrok ku białej Amerykance.

Olimpijada nie jest wcale niewinnym dziecięciem. Jest to jedna z tych tragicznych fars, w jakie obfitowało przedwojenne wojny światowej. Popierany przez rządy, przygotowujące wojnę światową Trybunał Haski miał być rozjemstwem, a olimpiady i wszelkiego rodzaju zjazdy międzynarodowe miały zbliżać ludy, szczuła do siebie systematycznie.

W lat kilkanaście po pierwszej olimpiadzie wybuchła wojna światowa, prowadzona bynajmniej nie według reguł olimpijskich. Nieskończone było i nieodwołalne jeszcze pasmo okrucieństw, ja-

kie sportsmen popełniał względem innego sportsmena, podczas wojny i jej nieodłącznej córy — rewolucji.

W kilka lat po wojnie znowu rozpoczęły się stare błazeństwa. Znowu zjawili się różdżki oliwne, gołębie wracające do grochu i samicek z emblematami pojednania ludów (miesiąc temu służyły może do innych celów, bynajmniej nie pojednawczych), a tysiące gazet na świecie wybuchało płomiennym entuzjazmem, albo rozszarpało szaty, jeżeli i... murzyna okazał się mocniejszy niż takż sam szlachetny organ „rasy białej“.

Instytut miłości, walki i gry ma tyle lat, ile ma Ludzkość i hysterji reklamowej nie potrzebuje. Olimpijada nie jest „Świętem Misterjum Ludzkości“, jak pisał niedawno jeden z dzienników, ale poprostu mieszaniną wyścigów konnych, loterii klasycznej i teatru greckiego... dalszym ciągiem rycerskiego turnieju, a później zabaw dworskich i ludowych w wieku XVIII i XIX. Nadawanie tym i-grzyskom cech sakralnych, błazeństwo pochodni, wędrujących przez najbardziej nienawidzące się kraje w Europie, byłoby wytwarzaniem zasłon dymnych nad bynajmniej nie olimpijską rzeczywistością.

Wlażesz między wniebowzięte wrony, musisz krakać jak i one. Olimpjo-psycha nie urodziła się w Polsce, ale na zachodzie. Stamtąd, jak zwykle, przychodzą do nas rzeczy złe i dobre. Ale jesteśmy zawsze ludźmi skłonniymi do przesady. Niedawno jeden z dzienników warszawskich napisał o jednym z zawodników, że „przyczyną jego klęski stał się krwisty befsztyk“. Skromny befsztyk w nieskromnych czcionkach urastał do rozmiarów „klęski narodowej“.

Życzę szczerze sympatycznemu zawodnikowi, ażeby nigdy już więcej jego befsztyk angielski nie spędzał snu z po-wiek naszej młodzieży. Poza tem jestem niezmiernie wdzięczny autorowi depeszy befsztykowej za temat do niniejszego feljetonu. Mam zamiar bowiem rozważyć istotnie ważny problemat, kiedy befsztyk jest, a kiedy nie jest klęską narodową.

Otóż befsztyk jest istotnie wtedy klęską narodową, kiedy jest niedostępny dla szerokiej mas. To samo dzieje się i ze sportem. Polacy są zdolni, ambitni i łatwo zdobywają nagrody. Ale jak jest z rozpowszechnieniem sportu, jak jest ze zdrowiem narodu, którego sport jest przecież tylko wykładnikiem?

Ucieszeni zaszczytnym faktem przy-

należności do arystokracji sportowej Finnów, Szwedów i Norwegów, możemy łatwo zapomnieć, że jesteśmy jedną z najsłabszych ras fizycznie, ras dotkniętych najciężej alkoholizmem, tuberkulozą i jeszcze gorszymi.

Opinia lekarzy emigracyjnych jest pod tym względem zupełnie jednolita. Rzekomo zdrowszy od inteligencji i robotników polski chłop, jest słabszy od Włochów, Portugalczyków, Hiszpanów i Jugosłowian, nie mówiąc już o Anglikach, Niemcach i Holendrach, a tembardziej o Skandynawach. Chwalony jako „doskonały pracownik fizyczny“ jest po prostu dlatego dobry, że zdany tylko na samego siebie. Zato po czterdziestce życia nie zaczyna się tam na nowo, ale raczej się kończy.

W jednym z miast rewizja sanitarna wykazała niedawno, że wszystkie kelnerki w małych szynkach są chore na choroby weneryczne. Legalne domy publicznej, czyli t. zw. dancingi i restauracje nocne, z dziewczętami urzędowo zmuszanymi do picia alkoholu, słuchają z nabożeństwem olimpijskich transmisji o abstynencji w wioskach olimpijskich. Tysiące drobnych urzędników, ekspedjentek i t. d. idzie do roboty bez śniadania, na obiad zjada nie befsztyk, ale kawa

*) Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, rok VII, Warszawa, 1936, str. XXV+310.

Ogród ale plewiony

(Dokończenie ze str. 3-ej)

w Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Dotyczy to maki pszennej, ziemniaków, wołów i wieprzowej wagi, mięsa wołowego i wieprzowego, masła, jaj, skór podeszwowanych. Natomiast ceny szeregu artykułów przemysłowych były u nas wyższe niż w wymienionych krajach. Stanowi to o bardzo niekorzystnej, w porównaniu z innymi krajami gorszej sytuacji producenta wiejskiego w Polsce, który jest pod działaniem szerzej rozwartych „noży”.

Podobnie ceny detaliczne pierwszej potrzeby. Chleb żytni, mąka pszenna, ziemniaki, mleko, masło, jaja, mięso, słonina są tańsze w Warszawie niż w miastach Anglii, Berlinie, Hadze, Paryżu, Pradze, Wiedniu. Krytyczne położenie gospodarce rolnika charakteryzuje dosadnie inna tablica, podająca ceny detaliczne niektórych artykułów przemysłowych w Polsce, wyrażone w kilogramach żyta, wieprza i w dniach pracy robotnika rolnego.

Za plug płacono w roku 1913 lub 1914 równowartość 134 kg. żyta, w marcu roku 1936 — 244 kg. W roku 1914 — 23 kg. wieprza żywej wagi, w 1936 — 42 kg. Za parę kamaszy 78 i 23 kg żyta, 13,4 i 34,9 kg. wieprza (liczby pierwsze oznaczają rok 1914, drugie 1936). Za 10 kg. soli 6 i 27 kg. żyta, 1,0 i 4,6 kg. wieprza. Za tytoń 115 i 636 kg. żyta, 19,7 i 109,5 kg. wieprza. Podobnie za superfosfat, garnek emaljowany, nici, mydło, węgiel, naftę. Za 100 złotych (t. j. ich równowartość) trzeba było w roku 1913 dać 343 kg. żyta, w roku 1936 — 842 kg., w roku 1913 — 58,8 kg. wieprza, w roku 1936 — 144,9 kg.

Wytwory pracy rolnika uległy gwałtownej deprecjacji. To samo dotyczy samej pracy, co można wnosić z zestawień dotyczących robotnika rolnego w latach 1927—1934.

Łatwo zrozumieć sytuację rolnika, który za najniezbędniejsze produkty przemysłowe płaci dziś dwa, trzy, cztery i pięć razy więcej żyta lub żywca niż przed wojną, kiedy również nie cpił w dostatki.

Z PIANY MORSKIEJ.

Najpiękniejsza dla Polaka tablica mieści się w dziale komunikacji, a obrazuje ruch w portach bałtyckich. Oto one: Gdynia, Stockholm, Gdańsk, Szczecin, Helsinki, Rostok, Królewiec, Łubeka, Tallin, Ryga, Kłajpeda, Leningrad, Li-bawa. W tonażu statków przy wejściu do portu na pierwszym miejscu Gdynia z imponującą pozycją 4559 tysięcy tonn rejestrowych netto. Gdańsk zaś niespełna 2850 tonn rejestrowych. W obrocie towarowym zbliża się polski port

do 7,5 milionów tonn, pozostawiając Gdańsk poza sobą już w roku 1933 (wykres na str. 135 Rocznika). W roku 1935 wpłynęło do Gdyni około 4800 statków pod banderami kilkunastu państw, do Gdańska o kilkaset statków mniej. Ruch pasażerów wyniósł w Gdyni blisko 25 tys. osób, w Gdańsku niespełna tysiąc osób. W roku bieżącym liczy polska flota handlowa morską 63 statków parowych i motorowych o pojemności 80 tysięcy tonn rejestrowych brutto, każdy o pojemności powyżej 100 tonn rejestrowych.

Taka jest karta Gdyni i morza.

DLA WSZYSTKICH.

Pierwszorządne informatorium. Redakcja nadaje rocznikowi najwidoczniej ten charakter celowy, co zwiększa jego wartość, w niezmierzając statystycznego zakroju wydawnictwa. Tak więc znajdujemy wiadomości o zasadach uposażenia funkcjonariuszów państwowych. Znajdujemy budżety domowe rodzin robotniczych (czterooosobowych), rodzin robotni-

ków bezrobotnych, pracowników umysłowych i nauczycieli szkół powszechnych w mieście i na wsi. Budżety te są prosto monografiami, opartymi na rozległych badaniach, w których mierz wypadło uwzględnić po kilkanaście do kilkudziesięciu rodzin dla każdego wyniku.

Zwierzciadło, w którym się każdy „śladnie przejrzyć może”. W warstwie zawodowej, wsi lub mieście, jednostkach administracji, państwie i świecie. Rozmieszczone przejrzysto, podane łatwo, są te wiadomości dostępne dla każdego. Mała książeczka jest vade mecum, niezbędnym dla urzędnika, nauczyciela, dziennikarza, ucznia, literata, kupca, ekonomisty, polityka. Jest to jedna z najpocześniejszych pozycji w polskim ruchu wydawniczym każdego roku, powinna zaś stać się jedną z najbardziej poczytnych.

Jak w tem zwierzciadło odbija się nasz region i wschodnie ziemie Polski, ukážemy osobno.

A. H.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
Kwasowogłowe
Tlenowe
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE. SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

Czarowny magnes polskości

Światowy Zw. Polaków z Zagranicy w swym biuletynie zamieszcza ciekawą korespondencję, przesłaną przez dziennikarkę p. Nestorowicz z Buffalo.

BUFFALO, N. Y. w lipcu 1936 r.

Profesor Coleman z uniwersytetu Columbia w New Yorku, przemawiając na uroczystości polskiej, wspominał, że chce, aby powstał jednolity naród z różnych elementów — potrzeba na to dużo czasu — od 800 do 1000 lat!

Na zasadzie tej teorii trzeba wnioskować, że dotychczas nie ma jeszcze narodu amerykańskiego we właściwym znaczeniu tego wyrazu, tylko grupy narodowościowe ze swoimi odrębni właściwościami i kulturą.

Pan Sokołowski, attache ambasady polskiej w Waszyngtonie, zaznaczył równocześnie, że w trzecim pokoleniu, urodzonym na obczyźnie daje się zauważyć powrót do ideałów narodowościowych, których przyciśnienie daje się zauważyć w drugim pokoleniu!

W zastosowaniu do grupy polsko-amerykańskiej

narodową, kiedy z powodu braku „flo-ty” nie zjawia się na półnisku mas.

I dlatego o wiele więcej niż wszelkie rekordy zwycięstwa i klęski przypada mi do serca ten szary, nieznany sport, którego i sam jestem uprawia-czem. Te niezapomniane godziny, spędzane w wodzie, na łódce, w lesie i w górach. I radzę wielu dyskutującym w knajpie nad kieliszkiem „olimpijczy-kom” zaoszczędzić na kieliszku, a wy-dać na Zakopane... oczywiście nie u Trzaski.

Ustalenie minimum egzystencji, polepszenie odżywiania mas, przestrzeganie godzin pracy, urlopy, dożywianie dzieci w szkołach, walka z fałszowa-niem środków spożywczych i degenerac-ją rasy, oto fundamenty istotnej olimpij-skości.

Rozdawnictwo sprzętu sportowego, masowy sport szkolny — oto ściany na tych fundamentach wzniezione. Miliony półsportowców, zamiast setek herku-le-sów wśród cherlaków — oto najlepszy program olimpijski na przyszłą olimpij-dę w roku 1940-ym.

Kazimierz Leczycki.



NA MARGINESIE

amik na urlopie

O tylu już rzeczach i ludziach pisałem, że raz zrobię wyjątek i napiszę o sobie.

I tym razem jednak „nie prywatnie”. Człowiek, który wybiera się na urlop nie należy już do siebie (raczej nie może przyjść do siebie, bo warjuje z radości), zostaje pochłonięty przez naturę.

I nie chodzi tu o jednego „urlopującego w sierpniu” jest bardzo wielu, w imieniu wię-cich wszystkich chcę zabrać głos.

Jak spędzić urlop, by go nie zmarnować? To najbardziej dręczące pytanie. No bo co?

Wyjechać gdzieś na obóz? Owszem pożyte-czne. Ale jak ktoś nie znoś życia koszarowego?

Zaszyć się na t. zw. głuchą wieś? Dobrze na kilka dni. Potem zjawia się tęsknota do... ga-zet. Rozpoczynają się wędrówki na pocztę do miasteczka. W rezultacie człowieka opanowują po dawnemu krzyżące tytuły pism. I jakaż tu może być mowa o spokoju

W jaki sposób uciec od Hiszpanji, od O-limpiady i wogóle od bardzo miłych znajo-mych?

Skorzystać z zaproszenia i ulokować się „we dworze, położonym w malowniczej okolicy nad brzegiem rzeki i t. d.”?

We dworze zamczą etykieta, znajomością z córkami pana dziedzica i „represntacyjnymi polowaniami”.

Może wobec tego do uzdrowiska, do pen-sjonatu?

Najgorzej wmawiać sobie chorobę, cho-ciaż od pstrakacizny, hałasu i harmideru pen-sjonatów istotnie można... rozchorować się.

No to do krewnych, niejako do swego „drugiego domu”?

Podczas urlopu wszędzie jest źle, ale w do-mu najgorzej. Krewni zadręczą pytaniami: Czy pan skończył już uniwersytet, co pan teraz ro-bi i w końcu zechcą ożenić...

Dokąd więc, gdzie schronić skołataną i zmę-czoną głowę?

Odpowiem bez wahania: kto żyje na spływ. Kajakami po naszych niezliczonych rzeczulkach. Samotnie lub we dwójkę. Zerwać ze wszelką „kulturą” i „przepisami”, odgrodzić się od świa-ta tak, by przez parę tygodni, nawet gdyby się zechciało, nie można było nawiązać z nim łączności...

Naprzekład spływ z Narocza Naroczanką i Wilją do Wilna.

Wyrobienie tężyzny moralnej i fizycznej, sprawność w pływaniu, amatorskie łapanie ryb...

W związku z temi trzema zjawiskami, to znaczy z tężyzną, z pływaniem i rybami ostat-ni numer „Szpilek” pisze:

TEŻYZNA.

Wszystko jest: chwala, sława, cześć —
A niema co jeść.

DO PŁYWAKA.

Hej śmiało do mętnej wody!
Daj bracie tegoż nura!
Nagi wystąpisz w wady,
Wypłyniesz wpływową figurą.

SZMONCES.

Beniek Zalkind rozmawia ze swoim przy-jacielem Kubą.

— Słuchaj, Kuba, powiedz mi, dlaczego ry-by nie mówią?

— Co znaczy, dlaczego nie mówią? Wejść pod wodę i spróbuj mówić...

„Szpilki” oczywiście kłują, ale nie zabierają my przecież ich do kajaka, bo mogą przedziur-wić dno. Wogóle żadnej gazety i żadnego pisma.

Wioskiem na falującym papierze wody można wypisywać najcudowniejsze poematy. Dniem będzie czytało je słońce, nocą księżyc i gwiazdy, mrużąc swe polyskujące oczy.

Wrażenia zaś z tej symbiozy człowieka z naturą utrwalić na kliszy mżgu, a następnie „wywołać” na szpaltach „Kurjera”.

Anatol Mikulko.

gadnieniem, które może przedstawiać się dziw-nie w demokratycznym kraju — „Kto cię ro-dzi? „Jaki jest twój background?” Niejeden chłopiec i panienka z uniwersytetów dowiadują się o herbach swolch rodzin, o ile nazwiska ich są pochodzenia szlacheckiego. Niektórzy wspomnają o pierścionkach z herbami, a na-wet marzą o zdobywcy Herbarza, aby naocznie przekonać się, że mogą Amerykanom zaimpo-nować dawnością i szlacheckością pochodzenia. Bo dorobkiewiczom amerykańskim imponują nie tylko dolary, ale wszystko, co jest związane z odległą przeszłością.

To też zmienianie nazwisk polskich prze-staje być uważane za mądrą rzecz. Ciekawa była historia z pewnym sportowcem Jabłonow-skim, który zmienił nazwisko na „Appleton”. Po niewczasie przekonał się, że Jabłonowscy — to wielka i zasłużona w historii polskiej ro-dzina. A co jest Appleton?...
Melania Nestorowicz.

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa

Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

tek i t. d. idzie do roboty bez śniadania, na obiad zjada nie befsztyk, ale kawa-łek suchej, niezdrowej kiełbasy i chleb, nierzadko o 6-ej wieczorem.

Poprawa konjunktury odbija się u nas przedewszystkiem na konsumpcji al-koholu. W przeciągu jednego miesiąca widziałem na ul. Mickiewicza tylu pija-nych, co w całym Krakowie bezmała w przeciągu 10-ciu miesięcy. Ktoś powie, dobrze, ale co to wszystko ma wspólnego z Olimpiadą?

Owszem, ma. Obawiam się, że nasze tegoroczne zwycięstwa wytworzą zasło-nę dymną nad naszą straszną rzeczywisto-ścią fizyczną. Nie mam nic przeciwko naszemu udziałowi w Olimpiadzie. Cieszę się z naszych zwycięstw i co wie-czór słucham radja. Ale należy to trak-tować właściwie.

Olimpijada w czasach obecnych jest niewątpliwie jedną z najlepszych form propagandy narodów. Jest doskonałym środkiem propagandy wewnętrznej, ale żadne rekordy nie powinny nas odcia-gać od głównego celu — zdrowia i siły fizycznej mas.

Ale sport zachodnio-europejski wy-rósł na zdrowym fundamencie, t. j. przy zwoitem śniadaniu i obfitym obiedzie. Befszyk tylko wówczas staje się klęską

Aparat miniaturowy
o niedościgłej precyzji.
Najwyższa sprawność,
idealna szybkość pracy.
Bezpłatne katalogi na
żądanie.

Leica

ERNST LEITZ - WETZLAR
Jen. Repr.: Warszawa, Chmielna 47-a.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— **UMOWA HANDLOWA Z NIEMCAMI PO DŁUGICH ROKOWANIACH ZOSTAŁA PODPISANA.** Jak wiadomo 5 sierpnia w Berlinie została podpisana umowa handlowa między Litwą i Niemcami. Jednocześnie podpisano umowę o małym ruchu granicznym i umowę clearingową. Ze strony Litwy podpisali umowę Min. pełnomocny Szaulyś i dyr. Norkajtis, ze strony Niemiec min. spraw zagranicznych Neurath i przewodniczący delegacji niemieckiej Heummen.

Umowa będzie regulowała wymianę towarów na zasadach wzajemności i da możność po nowemu nawiązania zerwanych przed kilku laty stosunków handlowych. Umowa bierze pod uwagę te ekonomiczne żądania, jakie stawia jed na bądź druga strona. W wzajemnej wymianie towarów będzie stosowany rozrachunek dokonywany przez niemiecką kasę clearingową i Bank Litewski.

Obie umawiające się strony postanowiły po dejmować rokowania w każdym wypadku, kiedy zajdzie różnica zdań, aby w sposób polubowy dojść do porozumienia.

Umowa składa się z kilku rozdziałów i zawiera m. in. postanowienia litewsko - niemieckich przepisów policyjnych. — weterynaryjnych. Poza tem umowa zawiera porozumienie w sprawie udzielania zezwoleń na pracę obywatelom obu państw, oraz nowe postanowienia w sprawie ruchu granicznego, który przed pewnym czasem został zupełnie zahamowany. Umowa zostanie ratyfikowana w najbliższym czasie. Wymiana towarów i umowa o clearingu prowizorycznie pozostanie w mocy w ciągu jednego roku od dnia 15 sierpnia. Oba rządy z zadowoleniem podkreślają fakt, że po uciążliwych rokowaniach udało się osiągnąć porozumienie, które będzie korzystne dla obu rządów.

— **KIEROWNICTWO UNIWERSYTETU W. W.** Prezydent Państwa zatwierdził nowe władze Uniwersytetu W. W. na rok następny w osobach: rektor — prof. Roemer. Prorektor — prof. Roemer. Prorektor — prof. Purenas sekretarz — pof. Błażys

— **ARTYSTA SZWEDZKI W LITWIE** W tych dniach przybył do Litwy artysta szwedzki Gordon. Otrzymał on w Szwecji stypendjum dla zaznajomienia się ze sztuką państw bałtyckich.

— **OLBRZYMI POŻAR.** Z Kowna donoszą, że w miasteczku Gruszkabudy pożar strawił przeszło połowę zabudowań, w tem lokal gminny z dokumentami i papierami. Straty są bardzo znaczne, około 60.000 litów.

FINLANDJA

— **GŁÓWNODOWODZĄCY ARMII WĘGIERSKIEJ** gen. Shvoy, który bawi obecnie w Finlandji, udał się do Wyborgu i zachodniej Karelii, celem zwiedzenia fińskich ośrodków wojskowych.

LEKARZ-DENTYSTA
I. Wilkomirski
powrócił.

Rutynowany NAUCZCIEL MUZYKI
udziela lekcji GRY NA FORTEPIJANIE
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Organizacja sądów i ogródków szkolnych

Towarzystwo Opieki nad wsią wileńską, na czele z prezeską p. posłanką Prystorową przystąpiło do zakładania sądów i ogródków szkolnych na terenie całego województwa wileńskiego.

Będą to wzorowe ogródki zaopatrzone w specjalne odmiany drzew i krzewów, które najlepiej przyjmują się na naszym gruncie.

W tych sadach działka szkolna będzie się uczyła pod kierunkiem instruktorów sadzenia i pielęgnacji drzew owocowych.

Inicjatywa ta spotkała się z życzliwym po parciem władz szkolnych, gdyż Wileńszczyzna potrzebuje fachowych sadowników, zaś za szczególne pieniądze dzieciom miłośni ku sadownictwu odda tej dziedzinie wielkie korzyści.

Dzieci, które wykazują się specjalnymi zdolnościami i zamiłowaniem do sadownictwa otrzymają, jako premję, pewną ilość drzewek owocowych.

Z olimpiady

KAPITAN KARAŚ zdobył brązowy medal olimpijski

Trzeci i ostatni dzień olimpijskich zawodów strzeleckich z karabinka małego kalibrowego, przyniósł duży sukces barwom polskim. W niezwykle ostrej konkurencji, w której znajdowały się również zwycięzcy olimpijscy z Los Angeles: Roenmark (Szwecja) i Hued (Meksyk), zawodnik polski kpt. Władysław Karaś zdobył 296 pkt., zajmując trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji i zdobywając dla Polski brązowy medal olimpijski.

Pierwsze miejsce zajął Norweg Røgeberg, uzyskując 300 pkt. na 300 możliwych.

- 2) Berzony (Węgry) — 296 pkt.
- 3) Karaś (Polska) — 296 pkt.
- 4) Gisch (Filipiny) — 296 pkt.
- 5) Tindade (Brazylja) — 296 pkt.
- 6) Mazoyer (Francja) — 296 pkt.

O przyznaniu miejsc zdecydował o losach strzałów. Rozstrzygnięcia zapadły w komisji pod przewodnictwem płk. Lindego (Niemcy). W składzie komisji nie było Polaków.

Pozostali strzelcy polscy: mjr. Wrzosek i plut. Pachla zdobyli obaj po 289 pkt., co zapewnia im lokatę w drugiej dziesiątce.

SZAJEWSKI PRZECHODZI DO 4-ej RUNDY.

W dalszych zawodach zapasniczych Szajewski pokonał Austriaka Grahsla, kwalifikując się do czwartej rundy.

DALSZE WYNIKI PŁAWCZYKA W 10-BOJU.

W sobotę przed południem rozegrano dwie dalsze konkurencje w 10-boju lekkoatletycznym: 110 m. przez płotki i dysk.

W biegu przez płotki Pławczyk uzyskał słaby wynik 16,4 sek. który dał mu tylko 723 pkt. W tej konkurencji Pławczyk zajął 14-te miejsce.

W rzucie dyskiem Pławczyk osiągnął w najlepszym z trzech rzutów 28,30 m., co dało mu 662 pkt. W tej konkurencji Polak znalazł się na 12-tym miejscu.

NOWY TRYUMF FIŃSKICH BIEGACZY.

Finał biegu na 3000 m. przez przeszkody zakończył się nowym tryumfem Finów, którzy zdobyli dwa pierwsze miejsca i dwa medale olimpijskie.

Pierwszym był Isihollo który wynikiem 9.03,8 sek. ustalił nowy rekord olimpijski. Doychczasowy rekord należał do Fina Loukoi i wynosił 9.21,5 sek.

Drugim skolei był Fin Tuominen, którego czas 9.06,8 jest również lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego.

Na trzecim miejscu sklasyfikował się Niemiec Dompert — 9.07,2 sek.

Dalsze miejsca zajęli: 4) Matilainen (Finlandja), 5) Manning (Ameryka), 6) Larsson (Szwecja), 7) Wihtols (Lotwa), Heyn (Niemcy), 9) Mac Cluskey (Ameryka), 10) Rerolle (Francja).

Na finiszu rozegrała się dramatyczna walka

między Finem Matilainenem a Niemcem Dompertem. Koalicja fińska miała nadzieję zdobycia i tym razem wszystkich trzech medali olimpijskich. Na 30 m. przed metą Hatilainen znajdował się jeszcze przed Niemcem. Dompert na ostatnich metrach rozpaczliwym wysiłkiem wysunął się przed Finą, zabierając mu brązowy medal olimpijski.

MEKSYK ZDOBYWA BRONZOWY MEDAL OLIMPIJSKI.

W meczu polo o trzecie miejsce w turnieju, Meksyk pokonał Węgry 16:2, zapewniając sobie brązowy medal.

Wzdłuż i wszerz Polski

Nowe miasto nad Bałtykiem.

Powstanie nowego miasta nad brzegami otwartego Bałtyku zostało ostatecznie zdecydowane przez władze administracyjne. Wielka Wieś Hallerowo, dotychczas kąpielisko nadmorskie i przyszy port rybacki nad pełnym morzem posiada już zatwierdzony plan jako miasto i podzielona została na cztery dzielnice: morską, handlową, rybacką, willową. Czynne w przyszłości będą trzy dworce kolejowe: Wielka Wieś — Hallerowo, Wielka Wieś — Port i Wielka Wieś — Hel. Obecnie już czynne są dwa dworce.

W porcie część głównych kafarów motorowych, bijących pale konstrukcji drewnianej zaprzestała już pracę, gdyż oba mola posiadają już należytą długość.

Nowe odkrycie w Biskupinie.

Wśród licznych szczątków zwierząt osady Biskupińskiej rozpoznał profesor U. P. Niezabitowski kości zwierząt domowych, hodowanych przez mieszkańców oraz kości upolowanych zwierząt dzikich. Prehistoryczni mieszkańcy osady hodowali: psa, świnie, konia, owce, krowę i konia, polowali natomiast na: niedźwiedzie, jelenie, dziki, sarny i zające, rzadziej zaś na wilka, lisa, łosia, wydrę i żbika.

Nadmierna gorliwość straży dewizowej w Gdyni.

Liczne osoby, udające się stąd na teren w. miasta Gdańska uskarżają się, jak donoszą pisma, na niewłaściwą formę, w jakiej dokonywana jest przez naszą straż dewizową kontrola dewizowa na granicy polsko-gdańskiej. Strażnicy mianowicie z reguły zarządzają rewizję osobistą, doprowadzając swą gorliwość do tego, iż jednej ze starszych pań kazano zdjąć nawet buciki, by je starannie przeszukać. Straż graniczna nie bierze pod uwagę, że rewizja osobista nie może być regułą, lecz jest środkiem ostatecznym, który stosować należy wówczas tylko, gdy są jakieś dane do podejrzenia przemytu. I na takim właśnie stanowisku stoją władze na wszystkich innych naszych granicach.

Przewóz pocztowy balonem „Sanok“.

Komitet Zjazdu Górskiego organizuje w dniu 16 sierpnia b. r. przy pomocy Klubu Balonowego „Guma“ w Sanoku przewóz poczty balonem „Sanok“.

Zaloga balonu „Sanok“ zabierze w dniu 16 sierpnia 1936 r. z urzędu pocztowego Sanok pocztę przeznaczoną specjalnie do przewozu balonem i przewiezie ją do miejsca lądowania balonu w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wylądowaniu zaloga balonu „Sanok“ wyda pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu, który nadeszłe tą drogą przesyłki prześle do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Wymienionym wyżej balonem mogą być przewożone tylko: zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów i kartki pocztowe, tak krajowe jak i zagraniczne, za normalną taryfową opłatą.

Pragnący przesać tą drogą listy i kartki pocztowe winni skierować je w kopercie pod adresem urzędu pocztowego w Sanoku, który przesyłki te wyda do dalszego przewozu załodze balonowej.

Przeznaczone do przewozu balonem listy i kartki pocztowe zostaną przed wysłaniem ostem pływane specjalnym datownikiem urzędu pocztowego Sanok oraz oznaczone odciskiem pieczęci z napisem „Balon Sanok“.

W miejscu lądowania balonem urząd pocztowy zaopatrzy przesyłki przewożone balonem datownikiem urzędu pocztowego.

Zemsta kota.

Niezwykły wypadek zdarzył się na Śląsku we wsi Cłagowice, gdzie mieszkaniec Józef Koemyla znął się nad swym kotem. Dnia 4 b. m. w chwili gdy Koemyla usnął na trawie w ogrodzie, kot skoczył na niego i przegryzł mu gardło. Ranny Koemyla począł wołać o pomoc i dopiero nadbiegli sąsiedzi zdolali uwolnić go od rozjuszonego zwierzęcia. Stan Koemyla jest bardzo ciężki.

Za usiłowanie przemytu.

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał obywatelkę amerykańską Fanny Geschwind na 6 miesięcy więzienia za usiłowanie przemycenia kwoty 1.100 dolarów na granicy polsko-niemieckiej.

Trzy gwiazdy floretu



Trzy mistrzyni floretu na Olimpiadzie: Elona Elek - Schacherer (Węgry) zdobyła złoty medal. Ellen Prejss (Austria) brązowy medal. Helen Mayer (Niemcy) — srebrny medal.

FRANCJA, WŁOCHY, SZWECJA I NIEMCY W FINALE SZPADY.

Spotkanie Polska—Niemcy w szpadzie zakończył się zwycięstwem Niemiec 8 i pół na 2 i pół.

Do finałowej grupy zakwalifikowały się ostatecznie: Francja, Włochy, Szwecja i Niemcy. Wszystkie inne państwa zostały wyeliminowane.

WYRÓWNANY REKORD SZTAFETY 4 RAZY PO 100.

Przedbiegi sztafet 4 razy po 100 m. panów dały następujące wyniki:

1 przedbieg: 1) Ameryka 40 sek. (rekord światowy wyrównany), przed Włochami: 31,1 sek., Południową Afryką 41,7 sek. i Japonią 41,7 sek.

2 przedbieg: 1) Holandia 41,3 sek. przed Argentyną 41,9 sek. i Węgrami 42 sek.

3 przedbieg: 1) Niemcy 41,4 sek. przed Kanadą 41,5 sek. i Szwecją 41,5 sek.

POLSKA SZTAFETA ODPADŁA W PRZEDBIEGACH.

W sobotę rozegrano przedbiegi sztafety 4 razy po 400 m. panów. Polska startowała w pierwszym przedbiegu, zajmując trzecie miejsce i uzyskując czas 3.17,6 sek. Zwycięstwo w tym przedbiegu odniosła Ameryka w czasie 3.13 sek. przed Węgrami 3.17 sek. Za Polską sklasyfikowała się Japonia. Finlandja i Austria nie startowały. Ponieważ do finału klasyfikują się tylko pierwsze dwie drużyny z każdego przedbiegu, Polska odpadła.

Pożar wieży kościelnej

POZNAN, (Pat). — Wczoraj w godzinach po południowych wybuchł na szczycie wieży kościelnej w Wilkowicach pod Lesznem groźny pożar, który, rozszerzając się z szaloną szybkością, ogarnął niebawem całą wieżę. Z przepalonego rusztowania runęły cztery dzwony z wysokości trzeciego piętra, przebijając sufity i krusząc mury. Upadły na ziemię, rozbiły się w drobne kawałki.

Tylko dzięki wyteżonej i nadzwyczaj ofiarnej akcji ratowniczej całej miejscowej ludności udało się załadować, że ogień nie strawił całego kościoła. Proboszcz parafii wilkowieckiej ks. Jachimowski ocenia szkody na 20 tys. złotych.

Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności blacharzy, którzy pracowali na wieży kościoła.

PROSZKI
E-MERKUR-NEBON

Kogutek

ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITPA**

ŁADAJAC ORYGINALNE PROSZKI E-MERKUR-NEBON z KOGUTKIEM

PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ

ODY SA JUŻ NAŁADOWNICTWA

ORYGINALNE PROSZKI E-MERKUR-NEBON z KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE

ŁADAJCIE JE WYŁĄCZNIE KOGUTKIEM

PROSZKI E-MERKUR-NEBON są w sprzedaży w aptekach

Książki nadesłane do redakcji

„Od Nalewek do Wieży Eiffla“ S. L. Schneiderman, wydawnictwo księg. Popularnej w Warszawie.

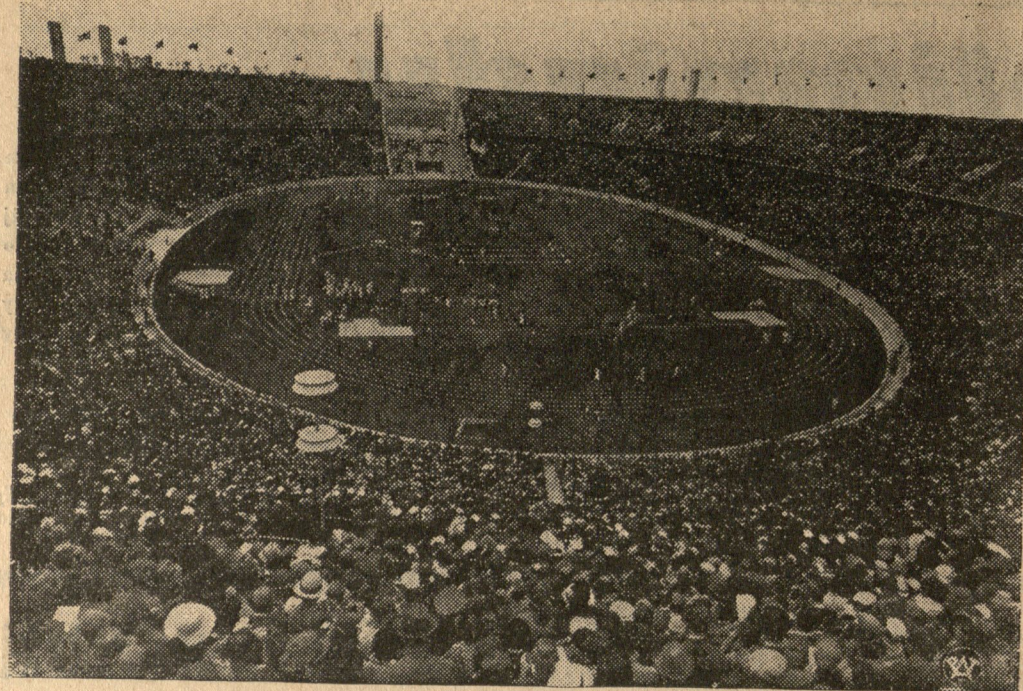
„Huculszczyzna“ F. I. Ossendowski, wyd. Pol. Węgnera — Poznań

„Sprawy Narodowościowe“ Nr 1—2.

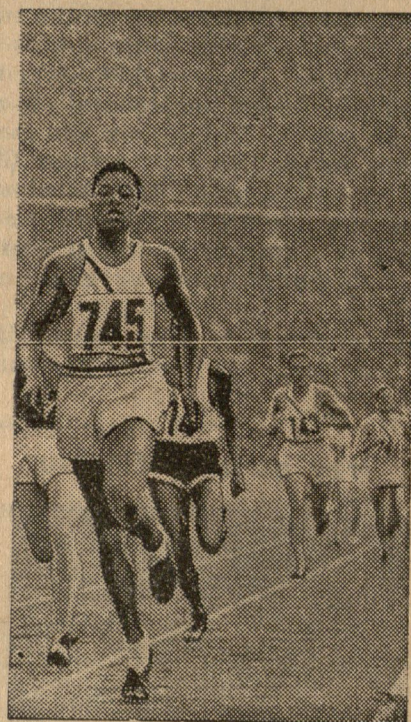
„Przegląd Powszechny“ VII—VIII 36 r.

Wyd. księży Jezuitów.

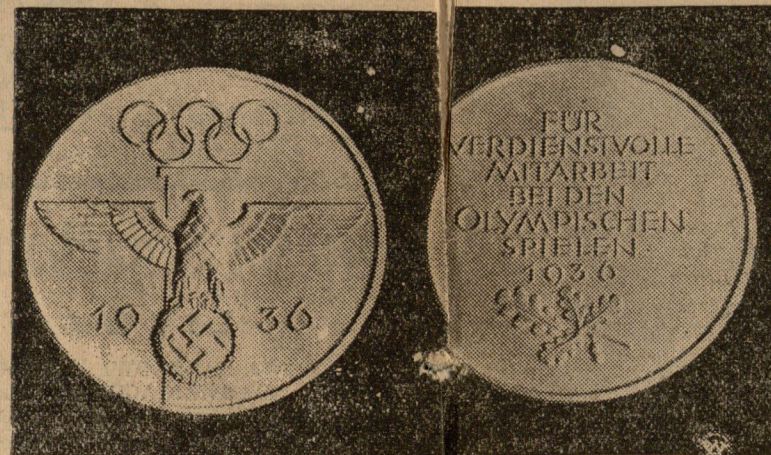
IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W ILUSTRACJI



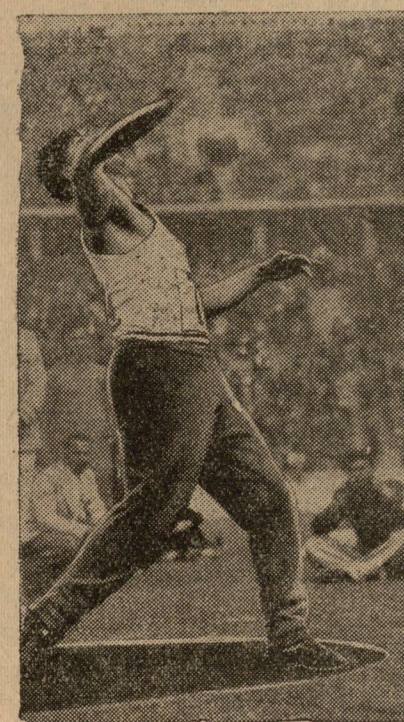
Stadion olimpijski podczas zawodów. Stadion olimpijski ze 100 tys. publicznością w czasie rozgrywania zawodów lekkoatletycznych.



Fragment biegu na 800 mtr. w którym zwyciężył Woodrof (U.S.A.) przed Lanzi (Włochy) i Edwards (Kanada).



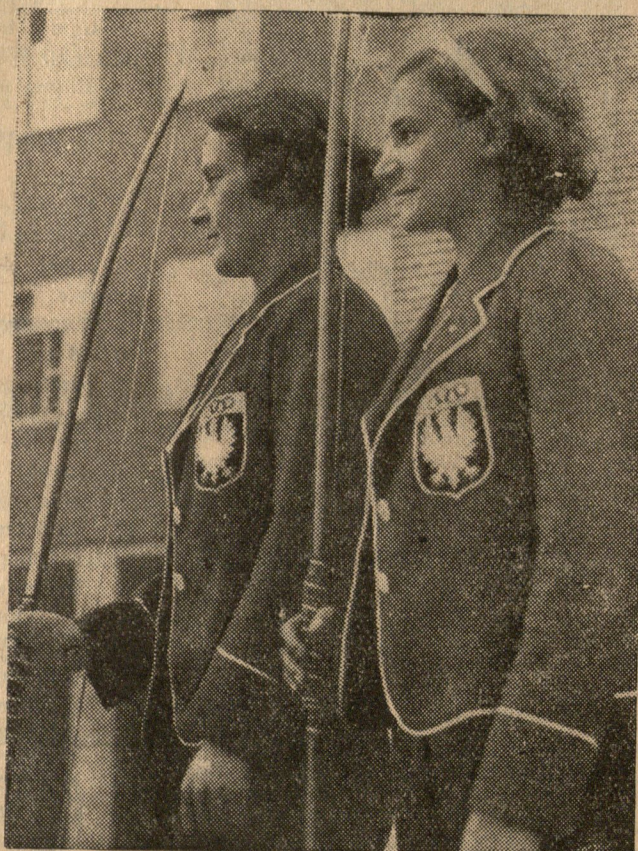
Niemcy wydali pamiątkowy medal olimpijski. Pamiątkowy niemiecki medal olimpijski, wydany przez rząd na polecenie kanclerza Hitlera. Medal ten będzie wręczany osobom specjalnie zasłużonym do organizacji XI olimpiady.



Amerykanin Carpenter ustalił nowy rekord olimpijski w rzucie dyskiem.



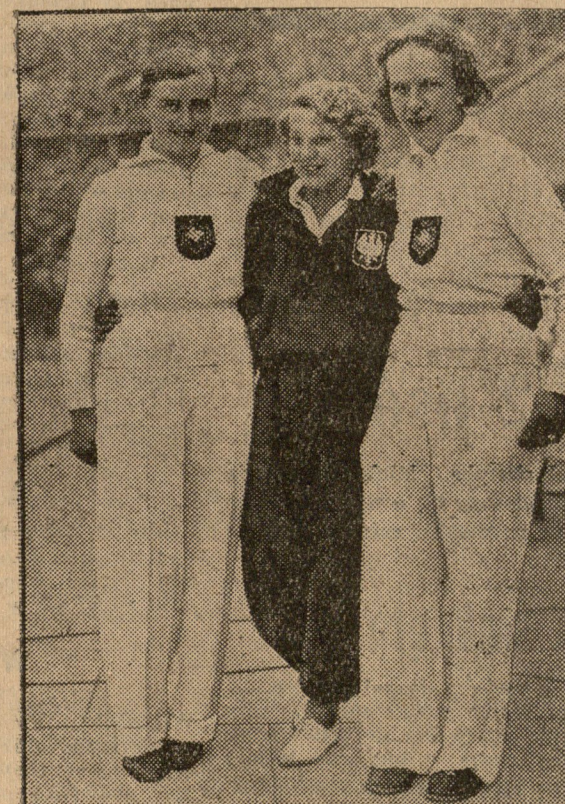
Polska ufundowała puchar na zawody Gordon Bennett'a. Na zdjęciu „puchar” ufundowany przez Polskę, dla zwycięzcy zawodów o puchar Gordon Bennetta, które odbędą się 31 sierpnia b. r. w Polsce. Puchar został ufundowany przez Polskę, ponieważ zdobyła Ona na własność w czasie ostatnich trzech kolejnych zawodów puchar Gordon Bennetta. Reprodukowany puchar jest dziełem art. rzeźb. Szukalskiego.



Polskie gimnastyczki w Berlinie. Dwie polskie zawodniczki olimpijskie z drużyny gimnastycznej pań z Łukami, przy pomocy których odbędą się specjalne pokazy.



Wielka nocna zabawa olimpijska w Berlinie. W dniu otwarcia XI-tych Igrzysk Olimpijskich, została zorganizowana dla olimpijskiej młodzieży, wielka nocna zabawa, przy blasku tysiąca reflektorów. Na zdjęciu fragment tej wspaniałej olimpijskiej imprezy rozrywkowej.



Zdobywcze medalów olimpijskich w rzucie dyskiem: (od lewej do prawej) Gizela Mauerberger, Jadwiga Wajsówna, i Paula Mollenhauer

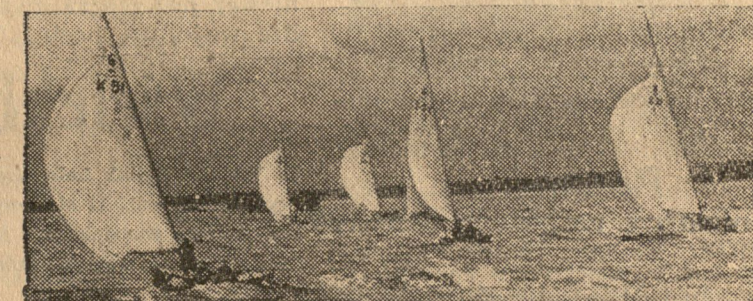


W rocznicę wymarszu Kadrowki. Kompania strzelców w pełnym rynsztunku, która wzięła udział w I-iej Kadrowej. Kompania Kadrowa w dniu 6-go sierpnia 1914 r. o godz. 3-ej rano wyruszyła z miasta pod dowództwem por. Kasprzyckiego, odprowadzana przez Komendanta Józefa Piłsudskiego za miasto. Żegnając I-ą Kadrowkę Józef Piłsudski wypowiedział te pamiętne słowa: „Żołnierze, spotkał Was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pojdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcję dowódców. Szarżę uzyskanie w bitwach. Każdy z Was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może zejść do szeregowców, czego oby nie było. Patrzę na Was jako na pierwszą polską Kompanię Kadrową”.



Tragedja w górach. Młodzi alpinści austriaccy Edi Rainer i Willy Angerer z Friedbergu znaleźli śmierć w Alpach.

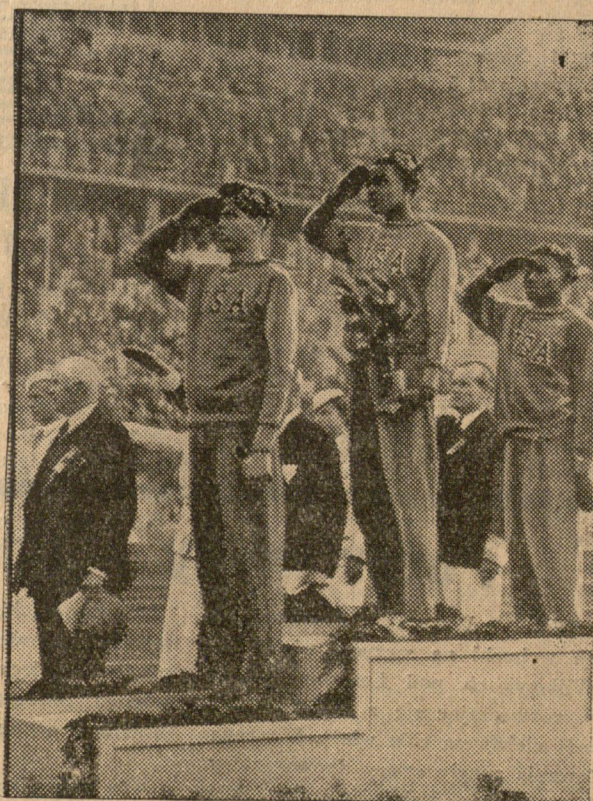
Olimpijskie zawody żaglówek w Kilonji. Zdjęcie nasze przedstawia fragment zawodów olimpijskich żaglówek w Kilonji. Polskę reprezentuje Jensz.



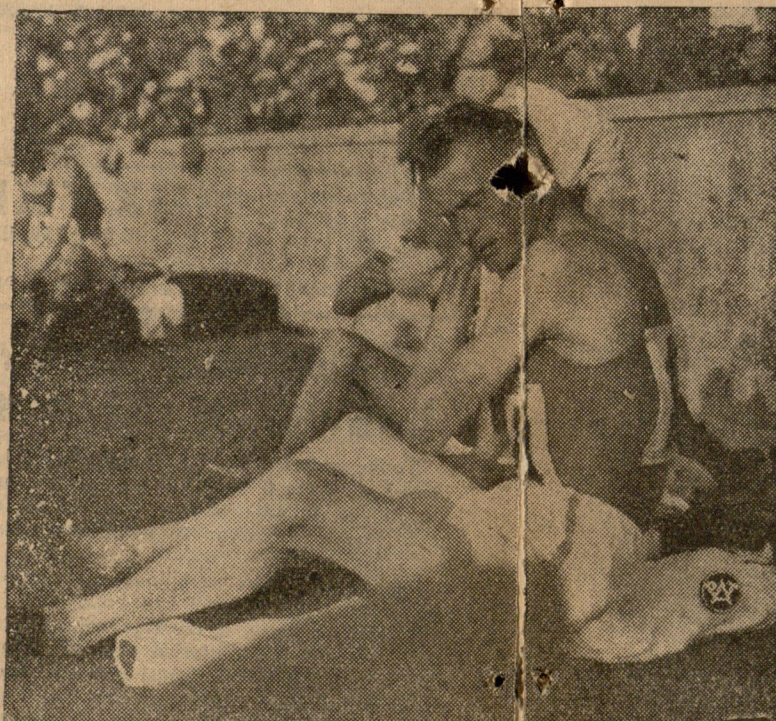
Polscy zawodnicy olimpijscy. Od lewej do prawej: Lokajski, który w rzucie oszczepem zakwalifikował się do dalszych rozgrywek, Luckhaus, który w trójskoku również przeszedł do dalszych rozgrywek, Hofman, niestety odpadł, oraz Turczyk, uzyskał w rzucie oszczepem wymagane minimum.



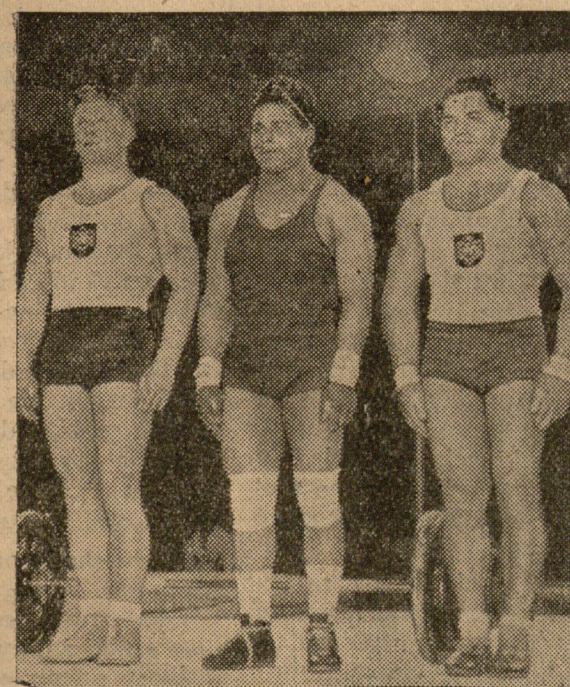
Człowiek, który zdobył trzy złote medale. Amerykański murzyn Jesse Owens, który w zawodach lekkoatletycznych (biegi i skok w dal) zdobył trzy złote medale.



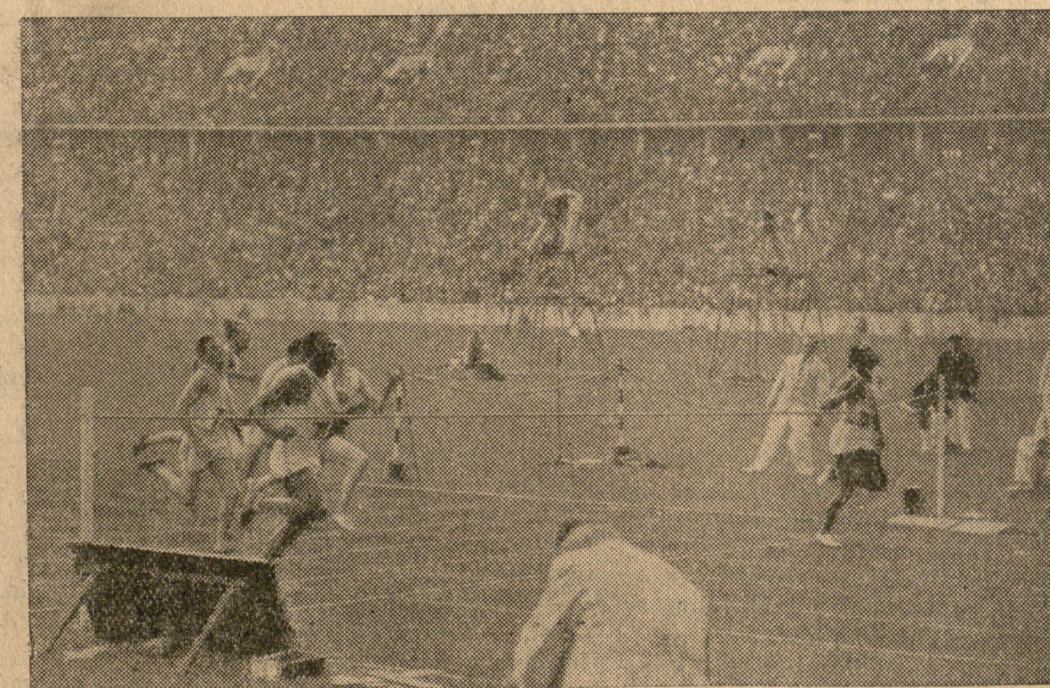
Zwycięscy w skoku wwyż. Johnson, Al Britton, Thurber (U. S. A.)



Finn zdobywcą złotego medalu w biegu na 10.000 mtr. W biegu na 10.000 mtr., pierwsze trzy miejsca zdobyli Finowie. Złoty medal zdobył Janusz Kusociński, ustanowił rekord, ustanowionego w 1932 roku na Olimpiadzie w Los Angeles, z wynikiem 30:11,4 sek. Na zdjęciu S. po starcie.



Egipcjanie zwyciężyli w lekkoatletyce w wadze średniej. Egipcjanin El Tonny (w środku) zdobywcą złotego medalu, na lewo Niemiec Ismayr (drugie miejsce), napravo Niemiec Wagner-Essen (trzecie miejsce).



Jesse Owens zwycięża w biegu na 100 mtr.

Wieści i obrazki z kraju

Święciany

— **WZOROWY OGRÓDEK SZKOLNY.** Przy publicznej szkole powszechnej w Święcianach istnieje wielki i piękny ogród szkolny; jedną jego część zajmują warzywa i rośliny ogrodowe drugą — klomby kwiatowe. Poza tym są sadzone różne drzewa owocowe i krzewy. Pod względem rozmiarów i bogactwa jest to najefekowniejszy ogród szkolny w powiecie święciańskim. Obserwowałem tam bardziej wspaniałe okazy warzyw, roślin ogrodowych i kwiatów niż w miejscowej Szkole Ogrodniczej. Założycielem i gospodarzem tego pięknego ogrodu jest nauczyciel L. Sulżycki. Szkoła powszechna w Święcianach skutecznie szerzy hasło wychowania w kierunku gospodarczo-rolniczym.

Nowo-Święciany

— **BRĄK KRESKI NAD „S“.** Na dworcu kolejowym widnieje napis: Nowo - Święciany. W nazwie tej jest błąd. Brak jest kreski nad „S“. Jakaś „gramotna ludź“ winna rychło zlikwidować tego „byka“.

Podbrodzie

— **LUDNOŚĆ I DZIECI WSI PURWINISZKI CZEKAJĄ NA SZKOŁĘ.** Wiosną bieżącego roku wskutek pożaru spalił się budynek publ. szkoły powszechnej w Purwiniskach. Działka szkolna i ludność z wielką niecierpliwością czekają na nową szkołę która ma tu powstać z funduszy ofiarowanych przez Radę Ministrów. Ludność zaczyna już zwozić kamienie i żwir na fundamenty.

Druskiénki

— **LETNI RAUT PRASY W DRUSKIENIKACH.** Syndykat Dziennikarzy Białostockich urządza w Druskiénkach letni raut prasy pod protektoratem wojewody białostockiego. Raut odbędzie się w sobotę 15 sierpnia w pawilonie kawiarni „Pank“. W czasie rautu nastąpią występy artystów scen polskich. Początek o godz. 9 wieczorem.

Głębokie

— **POŚREDNICTWO POCZTOWE „GŁĘBOKIE 2“.** W dniu 15 września 1936 r. zostanie uruchomione pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Głębokie 2, pow. Głębokie, woj. wiłkiński.

W związku z powyższym zmienia się nazwę urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Głębokie na Głębokie 1.

Ponary

— **ZAMKNIĘCIE PÓLKOLONJI RODZINY KOLEJOWEJ.** Wczoraj nastąpiło zamknięcie Półkolonii Rodziny Kolejowej w Ponarach, na której w pięknej, zdrowotnej podmiejskiej okolicy znalazło wypoczynek trzysta dzieci pracowników kolejowych.

Dzięki opiece prezesa Okręgu dr. Królewskiego oraz ciągłym wydatnym staraniom p. prezesa Koła R. K. inż. Krajewskiego zapewniono dzieciom na Półkolonii doskonałe warunki pobytu; karmiono je 3 razy dziennie, dano

możność korzystania z natrysków, zapewniono na miejscu pomoc sanitarną, nie zapomniano również o stronie wychowawczej. Dzieci podzielone na 6 grup, prowadzone były przez fachowy personel pod ogólnym troskliwym nadzorem p. E. Zawistowskiej.

Półkolonję zaszczylił swoją obecnością JE. Ks. Arcybiskup Jalbzykowski oraz odwiedzali stale członkowie Zarządu i rodzice.

Dzieci przyjmowano na Półkolonję za opłatą tylko kosztów administracyjnych w wysokości 1,50 zł., co ułatwiło nawet najbardziej szym korzystać z tego dobrodziejstwa.

Postawy

— **PLONA ZBIORY.** Wskutek nienastąpienia nazię przyczyny we wsi Falewice spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami, należąca do Stanisława Rusaka. Straty wynoszą przeszło tysiąc złotych. Od stodoły Rusaka zapaliła się stodoła Malinowskiego Stanisława, która również spłonęła doszczętnie. Malinowski oblicza straty na 400 zł.

Wskutek wadliwej budowy komina spalił się dom mieszkalny i chlew Szymona Swarce-

wicza, mieszkańca wsi Zawlicze. Straty wynoszą 400 zł.

Mołodeczno

— **SAMOBÓJSTWO WIEŚNIACZKI.** W rzecze Berezynce znaleziono zwłoki Anny Sokołowskiej, mieszkanki wsi Dzieliszewo, gm. poiechańskiej, która w dniu 4 b. m. wyszła z domu na pole. Zachodzi przypuszczenie, że Sokołowska popełniła samobójstwo.

— **KRWAWA BÓJKA.** W czasie bójki na tle porachunków osobistych uderzony został siekierą w prawą rękę i prawy bok Antoni Kopacz z kol. Gojzewo, gm. rakowskiej. Kopacz odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Mołodecznie.

Brasław

— **NEUWAGA PRZECHODNIÓW WZNIECA POŻARY.** Na przestrzeni 2 ha spalił się młody las Elżbiety Mikulicz-Radeckiej w maj. Belmont, gm. brasławskiej. Straty wynoszą 120 zł. Pożar powstał od zaproszenia ognia przez przechodniów.

W PODRÓŻY

niezmiernie wygodny

KREM DO GOLENIA

bez pendzla i wody



M. MALINOWSKIEGO

Laboratorium Chemiczno-Farmac. — Warszawa, Chmielna 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym firmach.

Dostawy i roboty dla wojska bez pośredników

Władze wojskowe w Grodnie wydały zarządzenie aby zamówienia na wszelkie dostawy i roboty powierzane były bezpośrednio producentom z absołutnym wykluczeniem pośredników. Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby władze wojskowe pertraktowały z poszczególnymi producentami, rzemieślnikami i t. p., przeto stowarzyszenie kupców polskich wystąpiło z inicjatywą organizowania spółdzielni rzemieślniczych. W ten sposób powstałaby jednostka prawna, która mogłaby występować w imieniu rzemieślników.

Władze wojskowe w Grodnie wydały zarządzenie aby zamówienia na wszelkie dostawy i roboty powierzane były bezpośrednio producentom z absołutnym wykluczeniem pośredników. Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby władze wojskowe pertraktowały z poszczególnymi producentami, rzemieślnikami i t. p., przeto stowarzyszenie kupców polskich wystąpiło z inicjatywą organizowania spółdzielni rzemieślniczych. W ten sposób powstałaby jednostka prawna, która mogłaby występować w imieniu rzemieślników.

Wściekły koń pogryzł 2 osoby

We wsi Kiślak koło Grodna rolnikowi Turczyńskiemu wściekły koń, który niebezpiecznie pogryzł gospodarza i jego syna.

Zabobonny wieśniak udał się do znachora,

aby ten zażegnał chorobę. Miejscowy lekarz weretynarji dowiedziawszy się o wypadku zmusił pokasanych, by poddali się zastrzykom przeciw wściekliznie.

Auto pocharatało furmankę i umknęło

Na trakcie koło Konstantynowa auto ciężarowe, jadące z Kobylnika do Wilna najechało na furmankę powożoną przez Kazimierza Kamińskiego ze wsi Ciukszy, pow. postawskiego.

Wskutek zderzenia woźnica doznał ciężkich obrażeń ciała, koń został pokaleczony, a wóz polamany. Auto nie zatrzymało się, lecz z wielką szybkością odjechało w kierunku Wilna.

KLAWIOL ^{AP. KOWALSKI} USUWA ODCISKI ^{SKÓRY} i ZGRUBIENIA

KAZIMIERZ LEŻYCKI

EMIGRANCY

Powieść

— Szekspira!!! Jakto, pan grał Szekspira?

— Dwie sceny proszę pani. To było jeszcze w Essen. W niemieckim teatrze grali i bardzo mi się spodobało. Więc poszedłem i dali mi dwie sceny, poradzili jeszcze. Między szwabami feź różni bywają.

— Więc „Warszawianka“ to nie jest pierwsza pańska sztuka klasyczna?

— Ja, proszę pani. Zaraz policzę. Pana Fredrego dwie, pan Mickiewicz jedna, pan Słowacki 2 po 3 sceny, pan Wyspiański jedna.

— Już siódmego Rójcika z torbami puszcza.

— A ty wstydyliś się stary pijaczyno. Dla brzucha żyjesz i dla kieszeni, to choć na teatr daj.

— Mało ci już dałem? Możebyś ty tak oddał moje 300 franków.

— Oddam ci, oddam! Niech tylko chociaż raz zarobię na teatrze.

— Grałbyś takie coś z gołemi dziełczyniami, jak w teatrach dla inteligencji, toby było pełno. Ale jak robocia-

rzom panów generałów pokazujesz, to będziesz miał kasę na świętego Nigdego.

— Aktorzy psia ich krew. Po 6-ej 15, a jeszcze żadnego niema. Józwiak miał pierwszy przyjść, jako że główny.

— Nasz „amancjusz“ pewnie jeszcze na jakiejś randce.

— Dobry był chłop, nim go baby nie popsuly, proszę pani. Lecą na niego, jak cholera.

Sufit zaskrzypiał nad głowami rozmawiających. Ktoś najwidoczniej chodził po Rójcikowym mieszkaniu.

— Kto tam łązi do cholery?

— Może złodziej?

Schody zaskrzypiały i wkrótce w drzwiach ukazał się amant robotniczy z walizką w ręku, piękną czupryną, mocno rozczochraną i nieco błędnymi oczyma.

— Skąd idziesz draniu, a?

— Z twego łóżka. Wino masz dobre, ale tam nie, tutaj... Szkoda tylko, że żony nie masz. No adieu staruszkowie, do branc pannie hrabiance. Taki los wypadł nam!...

— Zwarjowałeś! Dokąd? — jęknął Grądziel. — Spłi się jak bydlę i zapomniał, że pana generała gra.

— Gram, to gram, ale w pociągu i nie generała, a w karty. I nie aktorem już jeźdem, ale kwaterantem, co zwiewa od gospodyni.

— Czy to nie jest bydlę, proszę pani. Zwiewa akurat dziś, kiedy gra głów na rolę i kiedy przychodzi mer, sekretarz fabryki i połowa tutejszej burżuazji francuskiej.

— Jak nie zwiewać, proszę hrabianki, kiedy człowiek ma więcej długów, niż włosów na głowie, a wszystko przez te cholerne baby! A dla ciebie dyrektor cię, to lepiej, że zwiewam. Gospodyni o biegała, że jeżeli do 7-ej wieczór dziś nie oddam 700 franków, to przyjdzie i w mordę nabije, choć na scenie. Ot i by fajna scena na scenie.

— Co ja bez ciebie zrobię, co ja zrobię! Ty przecie mój jedyny amancjusz, a dziś i mój jedyny charakterny!!! — biał Grądziel rozpaczony całkiem na serjo.

— Trudno, dyrektorciu, przyszła kryśka i na amantyska, czyli zadarmo nic! — A nie mógł pan tej baby pokochać za te 700 franków?

— Próbowalem, panie Rójcik, zamknawszy oczy! Owszem, powiada, czemu nie... ale oddaj wpierw moje pieniądze!

— Niegłupia baba, jak widać.

— Powinien się pan trochę ustosunkować, panie amancjusz.

— Ee, proszę pani. Czy to tylko szlachta ma prawo długi robić. Dziś wszyscy równi!

Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— **SYTUACJA NA ŚWIATOWYM RYNKU PSZENICY.** Prasa angielska zapowiada dobre widoki na wywóz pszenicy do Europy, z czego skorzysta głównie Kanada, gdyż Stany Zjednoczone będą musiały importować zboże dla pokrycia potrzeb rynku wewnętrznego. Kontynent Europy stoi wobec konieczności dokonania poważnego importu pszenicy dla trzech powodów. Tegoroczne zbiory są najniższe od 1932 r.; europejskie zapasy pszenicy są najniższe od 1923 r. i na rynku europejskim wytworzyła się sytuacja spowodowana opóźnionym żniwami, dokonywanymi przy chłodnej i wilgotnej pogodzie, która ujemnie wpływa na ilość i jakość zbiorów.

POLSKA

— **DOSTAWA TYTONIU SOWIECKIEGO DO POLSKI.** Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“ w Warszawie bawi prezes Sowieckiego Truśtu Tytoniowego p. Rosental, który prowadzi z Polskim Monopolem Tytoniowym pertraktacje na dostawę tytoniu do Polski.

Należy zauważyć, że dostawa tytoniu sowieckiego do Polski przewidziana jest umową kontyngentową polsko-sowiecką, zawartą w marcu r. b.

FRANCJA

— **PARLAMENT FRANCUSKI PRZYJĄŁ USTAWĘ O ZMIANACH CELNYCH.** Parlament francuski przyjął projekt ustawy o upoważnieniu rządu do wprowadzenia w życie drogą dekretu zmian taryfy celnej, dopłat celnych i opłat importowych.

AMERYKA

— **ZWIĘKSZENIE POJEMNOŚCI RYNKU BRAZYLJSKIEGO.** W końcu lipca rząd wydał dekret w sprawie zwrotu cel o imporcie do Brazylii surowców zagranicznych, przeznaczonych do produkcji towarów, które mają być następnie wywożone zagranicę, przedewszystkiem na rynki mniej uprzemysłowionych krajów południowo-amerykańskich. Zarządzenie to ma na celu popieranie rozwijającego się przemysłu krajowego oraz powiększenie jego szans konkurencyjnych na rynkach zagranicznych. Należy podkreślić, że przemysł ten dotychczas pracuje wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego i nie pokrywa jeszcze w całości zapotrzebowania tego rynku.

W związku z tem należy oczekiwać zwiększenia pojemności rynku brazylijskiego na szereg surowców zagranicznych. Jak wiadomo, wytwórczość towarów gotowych w Brazylii jest prawie wyłącznie uzależniona od przywozu surowców, wobec tego dalsza rozbudowa przemysłu brazylijskiego przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia przywozu surowców zagranicznych.

ANGLJA

— **SPADEK BEZROBOCIA W ANGLJI.** W dniu 20 lipca r. liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanji wynosiła 1.652.072, czyli o 10.604 osób mniej niż w dniu 22 czerwca r. b.

WŁOCHY

— **PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYSŁE WŁOSKIM.** Związki korporacyjne przemysłu budowlanego oraz metalurgicznego opracowały nowe umowy zbiorowe dla pracowników, ustalające podwyżkę płac o 10 proc. od dnia 15 sierpnia. Podwyżka ma na celu przystosowanie płac do nowych warunków życia, bowiem stwierdzono, że w ostatnim roku nastąpiła podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby o przeszło 10 procent.

— Nie płac, tylko nie jedź!

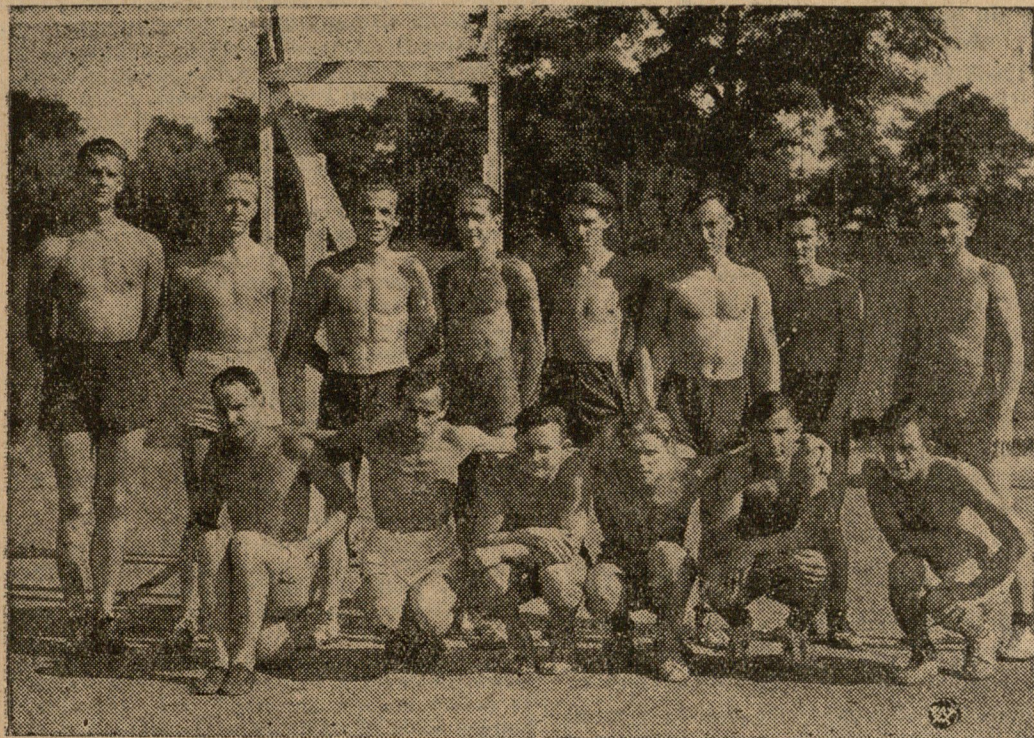
— Ja już tak siódmy rok, jak uciekam. Ale co robić. W teatrach to płacą, a ty rób człowiecze za darmo. A jak cały dzień człowiek ścisza dziewczynki na niby, to wieczorem chce się naprawdę. Pierwszy rok takiego psiego życia, tożem robił u Lilpopy, jak mnie licho i ko bieta do teatru pociągnęły. Stamtąd od długów tożem uciekł do Cegielskiego, potem na Śląsk do powstania, a po powstaniu do Łodzi i do teatru u Poznańskiego. Potem, jako że w Polsce nie było gdzie uciekać od komorników, wywędrowałem do Berlina. Tam gospodarz chciał mnie zbić, ale mu uciekł do Brukseli. Od Belgów zviałem do Lille, a z Lille tutaj. I żeby nie dyrektorcio, to jużem myślał „robić, a do teatru, ani na próg?! Ale teraz, to już i sam nie wiem, gdzie ucieknę. Prawdę mówiąc, to już i nie bardzo jest dokąd.

— Kochany panie amancjusz — powiedziała — pan poświęcił życie i spokój dla sztuki, bezinteresownie, nie czerpiąc z niej żadnych zysków. Niech pan pożycz odemnie, jako od koleżanki z teatru 200 franków. Może pańska gospodyni na resztę zaczeka.

(D. c. n.)

Cérémonie olympique protocolaire

(Od własnego korespondenta z Berlina)



W ramach Igrzysk Olimpijskich odbył się tegoroczny turniej koszykówki między drużyną polską a włoską. Niestety nasi koszykarze nie zdołali się oprzeć drużynie włoskiej i przegrali z wynikiem 28:44. Na zdjęciu — polska reprezentacja koszykówki.

Za czerwoną wstążką biegni olimpijskiej na zielonej murawie stoi stalowego koloru podium na trzy osoby. Podium udekorowane jest girlandą z laurów, a przepasane u dołu materją. Jest to podium zwycięzców. Tu wchodzi mistrzowie olimpijscy, którzy otrzymują medale. Na wyższym schodku stoi mistrz, który otrzymuje złoty medal, a po bokach pokonani rywale, którzy zajęli drugie i trzecie miejsca.

WIEŃCZENIE ZAWODNIKÓW

Z chwilą, gdy przez głośnik padną słowa: „Cérémonie olympique protocolaire“ zapanowuje grobowa cisza. Spod trybuny wychodzi trzech zawodników, wstępują na schodki, do nich podchodzi trzech starszych panów z komitetu olimpijskiego, względnie z dyplomacji i trzy jakoby najpiękniejsze kobiety Niemiec, bliźniaczki podobne do siebie. Rozpoczyna się ceremonia wieńczenia zawodników. Panie wyciągają ręce. Głowy zawodników pochylają się. Nie koniec na tem. Mistrz dostaje doniczkę z laurem, wszyscy zaś zawodników, ci zaś obracają się twarzą do masztu zwycięzców, na które wciągane są flagi, orkiestra gra hymny narodowe.

Tak mniej więcej przedstawia się techniczna strona ceremoniału. Widz, będący na trybunie doznaje głębokich wrażeń. Sto tysięcy ludzi, sto tysięcy słucha hymnu.

CZY ZAGRAJĄ NAM HYMN?

Znaczenie propagandowe zwycięstwa jest olbrzymie. A polski hymn niestety, nie był grany jeszcze ani razu. Może doczekamy jeszcze tej uroczystej chwili, ale zaczyna się wkradać zwątpienie, bo cóż nam zostało. Lekkoatleci spisali się podle, skompromitowali się żeglarze, których nie trzeba było wogóle wysyłać, źle napewno wypadnie sztafeta pływacka, która nie da Boże żeby powtórzyła historię biegu drużynowego państwa wojskowego w Garmisch Panterkirchen. Dziś przynajmniej na to się zanosi, że zajmemy ostatnie miejsce z najgorszym czasem. Nie wyprzedzamy jednak faktów, a przejdźmy lepiej do tych rzeczy, do tych faktów, które już odbyły się. Na chwilę jednak zatrzymajmy się przy podium zwycięzców.

Gdy orkiestra gra hymn, to czasami tam, gdzieś daleko słychać urywany śpiew. To śpiewają rodacy, którzy przyjechali do Berlina. Czasami śpiewa tylko kilkunastu ludzi. Ale śpiew chce zagłuszyć orkiestrę. Wyrwyją im się z radości serca, że właśnie tu, w Berlinie, udało się wygrać. Z chwilą gdy na podium wchodzi zawodnik niemiecki, cała trybuna wstaje i większość zaczyna śpiewać.

Najczęściej na maszty wstają flagi niemieckie, potem USA. Te dwa państwa walczą między sobą o pierwsze miejsce. Niemcy będą oczywiście bezkonkurencyjni, jeżeli chodzi o państwa Europy, a z Ameryką jeszcze pogadają.

Nasi zawodnicy naogół zawiedli. Liczyliśmy na Kucharskiego, liczyliśmy na Noję, jak również na Lokajskiego i Luckhausę, a tymczasem nic z tego.

Lokajski z Turczykiem w rzucie oszczepem nie potrafili nawet zakwalifikować się do finału.

Nie rozumiem, jak można rzucać w kraju siedemdziesiąt kilka metrów, a na olimpiadzie, tam gdzie forma musi być najlepsza, rzucić tylko 66 m. 36 cm. A Turczyk rzucił tylko 63,36 m. Obaj nasi znaleźli się na końcu, gdzieś w drugiej, dziesiątce. Lokajski usprawiedliwia się, że był chory, że miał zerwane mięśnie i nie mógł normalnie rzucać a Turczyk był wyraźnie stremowiany. Na tremę jednak jest lekarstwo. Kobiety używają kropli walerjanowych, lekkoatleci mogliby również nakapać sobie tego trochę na kostkę cukru i byłoby w porządku. Ale nie. Na wet się rzuca wówczas, gdy trener mówi żeby nie rzucać, bo będzie źle.

SŁAWA MURZYNA

Dlaczego naprzykład posłuszny jest jak anioł Owens. Kierownik drużyny zabronił mu więcej podpisywać na pocztówkach. Owens jakoby nie udzielił już więcej nikomu autografu. Jak fama głosi, podpisał się przeszło trzy tysiące razy. To rzeczywiście może się ujemnie odbić na formie zawodnika, który prócz podpisu musi jeszcze kilka słów zamienić i uśmiechnąć się a nieraz i rękę podać. Nic tedy dziwnego, że murzyn w Berlinie jest strzeżony przez policję. Tam gdzie jest Owens, jest też kilku posterunkowych. Chodzą razem z nim. Pilnują, jak oka w głowie. Śmiesznie to wygląda, ale niestety trzeba bronić się od natrętów, bo cóż ma ten biedny chłopak zrobić, gdy wciąż go ktoś napastuje, i jak napastuje!

Murzyną chcą prosto wykorzystać. Wyuczuli, że Owens stał się człowiekiem popularnym, a więc na popularności jego można zrobić interesik. Przecież jeżeli młodzież dowie się, że codziennie rano Owens jadł przez kilka lat, dążąc do swej kariery sportowej, specjalne pigułki odżywcze, to niewątpliwie pigułeczki te będą rozchwytywane. Jeżeli Owens powie że najlepiej działa aspiryna Bayera, to też się grubo opłaci. Takich propozycji jest mnóstwo. Nic też dziwnego, że murzyn, o ile dobrze dawał radę na biegni z zawodnikami całego świata, teraz tutaj właśnie skapitulował. Ktoregoś,

dnia, już po swoich sukcesach, po zdobyciu trzech medali olimpijskich i to złotych, zajął się do Ameryki. Poszedł do kabiny. Kazał się połączyć i rozmawiał z pół godziny. Chwalił się wdocznie, że jest tak bardzo popularnym człowiekiem, a jednocześnie skarżył się, że mu tak trudno jest żyć w Berlinie. Styłu i z przodu chodzi policja, a na każdym kroku zbiera się tłum ludzi. Gapia się i proszą o autografy.

Ten fenomenalny człowiek siedzi już teraz na trybunie zawodników. Zginał prawie zupełnie w tłumie. Ale odszukać go można. Ma biały kapelusz. Jest to panama. Na sobie ma jasną, bardzo jasną marynarkę, marynarka ta wygląda może jaśniejsza niż jest dlatego, że jest cały czarny. Obok murzyna siedzi kilku starszych Amerykanów w wieku ponad 60 lat. Opiekują się tym chłopcem.

MEDAL DLA JAPOŃCZYKA

Owens przyglądał się z ciekawością, jak się odbywa trójskok. W finale naszych zawodników nie ma. Hoffman odpadł już dawno, a Luckhaus, ten okrzykany przez prasę warszawską Luckhaus, nie potrafił tak, jak Lokajski zakwalifikować się do finału. Skoczył tylko 14 m. 61 cmtr. Japończyk Tajimi pobił rekord świata skokiem równo 16 mtr. Japończyków wbiło to w dumę. Tak strasznie chcieli zdobyć medal złoty i nareszcie doczekali się, że na podium wszedł Japończyk, a na maszt wciągnięta została biała flaga z czerwoną plamą pośrodku. Orkiestra odegrała oczywiście hymn japoński. Japończycy skakali z radości. Czuli, że cieszą się nie tylko oni, ale i inni.

My tylko byliśmy bardzo smutni. Liozylis my na Luckhausę, że zajmie przynajmniej jedno z pierwszych miejsc, a tymczasem zginał w tłumie zawodników.

Całe szczęście, że kierownictwo ekspedycji polskiej wycofało Biniakowskiego bo byłaby wielka kompromitacja. Obliczanie wyników we dług osiągniętych czasów i układanie zgóry tabeli, jak widzimy, mści się, i na przyszłość nie warto praktykować tego systemu, chociażby dla tego, że rekordy pękają jeden po drugim i nigdy nie można powiedzieć, kto ostatecznie zwycięży. Dotyczy to zwłaszcza biegów średnich, długich i rzutów. Oczywiście, jeżeli wyeliminujemy w tym roku Owensa, to i spriny muszą być wliczone do konkurencji okrytych nimbem tajemniczości.

NIESPODZIANKI

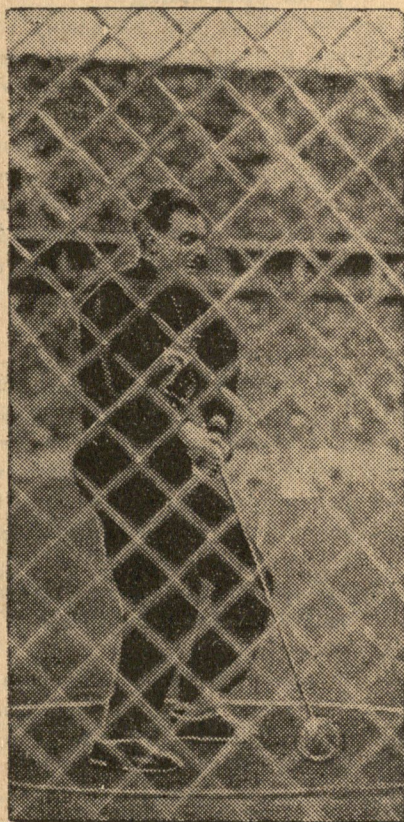
Któż mógł się spodziewać, że Levelock (Nowa Zelandja) ustanowi nowy rekord świata w biegu na 1500 mtr., a bieg ten był rzeczywiście rekordowy. W polu pobici zostali tacy biegacze, jak Beccali (Włochy) no i ten doskonale zapowiadający się Szwed Ny. Rewelacją był murzyn Cunningham. Levelock przebiegł w 3 min. 47,8 sek. czyli poprawił rekord świata, należący do Bonthrona, o całą sekundę. Albo czyż nie jest to wielką sensacją sportową że w oszczepie ten wielki mistrz i rekordzista Järvinen (Finlandja), który stale rzucał ponad 70 mtr., a jest posiadaczem rekordu świata, teraz tu na Olimpiadzie rzucił tylko 69 mtr. 18 cm., zajmując dopiero 5 miejsce. Gdy ogłoszono wynik Niemca Stöcka, trybuna szalała. Niemcy bo wiem nie spodziewali się, że i w oszczepie zdobyje złoty medal olimpijski. Hymn śpiewany więc był i głośniejszy i uroczystszy, niż zawsze.

„Cérémonie olympique protocolaire“. Zawodnik przed startem i po tej uroczystości zmienia się w oczach widza, ale publiczność wo-

li go zawsze widzieć na stadionie w czasie startu. Style są wspaniałe, zwłaszcza w biegach, bo o skoku wżwyż nie mówię już, to tak już dawno było, że człowiek już zapomniał. Fachowcy mówią, że Owens w skoku wdał nę posiada stylu i skacze tylko dzięki rozbiegowi, ale mnie się wydaje, że skakać 8 mtr. 6 cm. bez stylu nie można. Owens ma własny styl, a zobaczymy, że wielu zawodników zacznie go naśladować: powstanie nowy murzyński styl, styl Owensa.

DZIENNIKARZE

Moc ciśnie się najróżnorodniejszych wrażeń. Trudno jest pisać o wszystkim, bo człowiek ani się obejrzy jak już trzy, cztery karty maszynopisu są odwalone, a więcej to się w Kurjerze nie zmieści i szkoda będzie roboty i czasu tego cennego czasu który tutaj wart jest tylko co złoto. Tu czas sprzedają ci, którzy nie mają nic do roboty na stadionie. Takich lu-

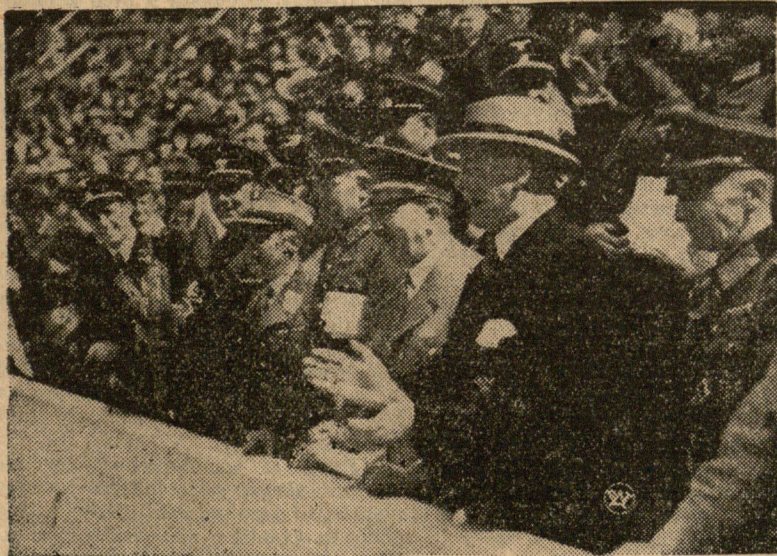


W rzucie młotem Niemiec Hem uzyskał nowy rekord olimpijski (56,49 m.) i zdobył złoty medal.

dzi sprzedających czas znaleźć można najłatwiej w loży dziennikarskiej, która jest chyba tak wielka, jak cała trybuna na boisku reprezentacyjnym w Włnie przy ul. Werkowskiej. Dziennikarze zjechało około 3000, ale nie wszyscy piszą i często zdarza się okazja, że ten i ów proponuje, że zastąpi, że sprzeda swój czas z przyjemnością omówi tę czy inną imprezę. Ja, oczywiście, nie narzekam na nadmiar wolnego czasu i pędzam ze stadionu na stadion, z dworca na dworzec, kolejkami, tramwajami i omnibusami, które pełzną, jak domy na ogromnych gumowych kołach.

W loży prasowej moc najrozmaitszych typów, a ostatnio zaczęto puszczać najróżnorodniejsze kaczki dziennikarskie. O ludzie bawią się sobie, jak mogą. Trzeba więc bardzo uważać żeby czasami nie wpaść i nie podać jakiegoś kłamstwa. Orga tych kawałów sportowych rozpętała się dopiero teraz, to znaczy w drugim tygodniu Igrzysk Olimpijskich. Mówi się więc, że Owens ma się żenić z milionerką, że Kucharski przechodzi na zawodownictwo, że Järvinen postanowił wycofać się z czynnego życia sportowego, a najciekawsza jest pogłoska, że w ostatnim dniu Igrzysk przed uroczystością zamknięcia, ma się odbyć pojedynek sportowy między Nurmim a Pietkiewiczem. Starterem ma być Kucharski. Dosyć jednak tych żartów, bo jeżeli zaczniemy o nich pisać, to możemy rzeczywiście zatracić poczucie prawdy, możemy poprosz tu zgubić się, a w Berlinie, w tem wielkim mieście nikt mnie nie będzie szukał i żadna gazeta bezpłatnie nie zamieści mego nekrologu.

JAROSŁAW NIECIECKI



Zdjęcie nasze przedstawia kanclerza Rzeszy Niemieckiej Adolfa Hitlera, który w towarzystwie prezydenta Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego dr. Lewald, oraz wodza sportowego Rzeszy von Tschammer und Osten przebywa codziennie szereg godzin na trybunach olimpijskich, śledząc z dużym zainteresowaniem przebieg poszczególnych konkurencji.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Adr.: Mickiewicza 4-12 od godz. 11-1 i od 4-7 pp.

Doniosłe zamierzenia w dziedzinie ustawodawstwa społecznego

Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, ministerstwo opieki społecznej przygotowuje szereg projektów ustawodawczych, mających na celu unormowanie kilku ważnych zagadnień społecznych. Na sesji zwyczajnej Izby Ustawodawczej mają się znaleźć projekty ustaw:

1) o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych.

Projekt ma na celu uporządkowanie obecnego stanu prawnego w zakresie pokrywania kosztów leczenia w szpitalach publicznych. Ustalając zasady dotyczące obowiązków osób fizycznych, prawnych, związków samorządowych i właściwość władz, projekt dąży do równomiernego rozłożenia obecnie istniejących obowiązków pomiędzy związki samorządowe w zależności od ich możliwości finansowych.

2) projekt ustawy o rozgraniczeniu obowiązków samorządowych i pokrywaniu kosztów w zakresie pieki społecznej.

Ten projekt ma na celu racjonalny rozkład obowiązków opiekuńczych między poszczególne stopnie samorządu w zależności od możliwości finansowych. Ogranicza on obowiązki gmin i zobowiązuje je tylko do wykonywania najtańszej formy opieki pozazakładowej, natomiast tworzy równocześnie duże ośrodki działania przez powołanie wojewódzkich związków opieki społecznej o charakterze przymusowym, którym zlecone będzie wykonywanie opieki zakładowej.

Drogą racjonalnego rozkładu ciężarów i szerokiego rozwiązywania zagadnień opiekuńczych, projekt dąży do uzyskania oszczędności i usprawnienia działania samorządu w zakresie opieki społecznej. Ponadto projekt uprości procedurę dochodzenia kosztów opieki od osób fizycznych, zobowiązanych do pokrywania tych kosztów.

3) projekt zmiany przepisów o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych.

Projekt ten przeszuwa uprawnienia nadzorcze I-ej instancji władz administracyjnych na czynnik samorządowy, dążąc tą drogą do ściślejszej koordynacji obowiązkowej opieki społecznej z dobroczynnością prywatną.

4) projekt ustawy o zwalczaniu nierządu.

W zakresie walki z nierządem zamierzenia ministerstwa opieki społecznej idą w kierunku dokonania zasadniczych zmian w dotychczas stosowanych metodach prawnych i administracyjnych, opartych na systemie neoreglamentacji.

cyjnym oraz do skoordynowania obowiązujących w tym przedmiocie przepisów. Zaprojektowana ustawa o podłożu ideowym, abolicjonistycznym, ujmując zagadnienie zwalczania nierządu w sposób syntetyczny i zawiera całościowo, przepisów o charakterze profilaktycznym — w szczególności w zakresie zwalczania nierządu nieletnich, opiekuńczy — względem ofiar nierządu, jak i represyjnym — w stosunku do osób trzecich, ciągnących zyski z cudzego nierządu.

5) projekt ustawy o ogrodach działkowych.

Obejmuje on zagadnienie ogrodów jako pomocy dla bezrobotnych, obowiązki gmin, powołanych do prowadzenia ogrodów działkowych oraz tryb postępowania przy wykonaniu planu zakładania ogrodów działkowych.

6) projekt ustawy o fundacjach.

Normuje on sprawy powstania, rejestru władz, zmian celów i zniesienia fundacji, oraz nadzoru państwowego nad fundacjami. Projekt uchyla dotychczasowe liczne przepisy dla fundacji w poszczególnych dzielnicach Polski.

Ponadto ministerstwo opieki społecznej opracowuje

tezy do ustawy o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą.

Omawiają one szczegółowo przepisy w stosunku do ustawy ramowej o opiece społecznej z roku 1926, przewidując uregulowanie zagadnień opiekuńczych w zakresie opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą pod względem zdrowotnym, materialnym, moralnym i prawnym w szczególności zaś zajmują się uporządkowaniem przepisów w przedmiocie opieki nad dziećmi opuszczonymi, nieślubnymi, zagrożonymi, moralnie, krzywdzonymi i zaniedbanymi, jako zagadnień domagających się energicznej akcji profilaktycznej.

Licząc się z sytuacją budżetową Państwa, projekt ujmując powyższe zagadnienie w całości organizacyjny i dąży do poprawy istniejącego stanu rzeczy w ramach dotychczasowych środków finansowych przez: a) reorganizację urzędów opiekuńczych, b) wprowadzenie właściwej kwalifikacji potrzeb osób korzystających z opieki, c) racjonalną indywidualizację udzielanych świadczeń, d) skoordynowanie akcji czynników samorządowych i społecznych na tem polu przez wprowadzenie ściślejszej współpracy na terenie lokalnych „Rad Opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą”.

Dwa wskazania

Prasa doniosła o nadużyciu, jakiego dopuścił się kolektor Loterii Państwowej we Wrześni, niejaki Chaim Szynkielewski. Sprawa przedstawiała się w ten sposób: Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej otrzymała prywatne zawiadomienie, iż Szynkielewski próbował wprowadzić w błąd gracza, komunikując mu, że na los jego padła wygrana 250 zł., zamiast 2.500 zł., Generalna Dyrekcja, nie czekając na reklamację zainteresowanego gracza, wydelegowała niezwłocznie do Wrześni swego inspektora, który ustalił, że kolektor wyskrobał w tabeli urzędowej jedno zero w cyfrze 2500, a nadto, że już poprzednio nie wypłacił temu samemu graczowi drobnej wygranej.

Dzięki tej interwencji, gracz żadnej straty nie poniósł, Szynkielewski zaś przestał być kolektorem, a osobą jego zajął się prokurator. Mimo energicznego tepienia przez Generalną Dyrekcję Loterii Państwowej wszelkich tego rodzaju przejawów, trafiają się jeszcze, niestety, czasami niesumieni kolektorzy. Są to wypadki rzadkie, gdyż ogół kolektorów — to solidni i odpowiedzialni kupcy, a znikną one prawie zupełnie, jeżeli gracze sami spółdzielać będą z Generalną Dyrekcją w ich zwalczaniu i niezwłocznie zawiadamiać ją o wszystkich zauważonych nieprawidłowościach. Leży to przecież w ich własnym interesie.

Oto np. przed trzema laty zdarzyło się, że jeden z graczy był w posiadaniu ćwiartki losu, na który padła większa wygrana; po ustawowym potrąceniu dwudziestu procent należało mu się trzydzieści tysięcy złotych. U gracza tego zjawił się jednak były kolektor, niejaki Dawid Goldberg z Warszawy i oświadczył, że należy mu się „prowiję” pięć tysięcy zł., potracił sobie tę kwotę od wygranej.

Gracz, który widocznie nie przeczytał uważnie przepisów, zamieszczonych na odwrocie ćwiartki losu, a stwierdzających wyraźnie, iż żadnych potrąceń — poza dwudziestu procentami czynić nie wolno dopiero w jakiś czas później zorientował się, że padł ofiarą wyzysku. Wszczął też kroki o odzyskanie straty, ale oczywiście, rezultat osiągnął dopiero wówczas, gdy zwrócił się o interwencję do Generalnej Dyrekcji. Gdyby uczynił to od razu, nie czekałby tak długo na pieniądze, pomimo, że Generalna Dyrekcja już dawno pozbawiła Dawida Goldberga kolektury, uważając, iż nie zasługuje on na zaufanie.

Z tego co powiedziano wyżej wynikają dwa wskazania dla graczy: należy zapoznać się z przepisami gry loteryjnej, które można przejrzeć w każdej kolekturze i których skrót uwidocznił jest na każdej ćwiartce losu, oraz — należy o wszystkich wypadkach, co do których zachodzi podejrzenie nadużycia, zawiadamiać niezwłocznie Generalną Dyrekcję Loterii Państwowej.

O wskazaniach tych prosimy pamiętać przy odnowieniu losów do trzeciej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się 13 b. m.

Wiadomości radiowe

POGODNE AUDYCJE RADJOWE w niedzielę.

Trzy audycje radiowe o pogodnym, lecz całkiem odmiennym charakterze zwracają uwagę w niedzielny program. Pierwsza z nich nosi tytuł „Wiedzi — miasto muzyki” i wykonana będzie o godz. 12.03 przez zwiększoną krakowską Orkiestrę Kameralną pod dyr. Adama Hermana oraz solistów, śpiewaczkę Celinę Nadi i pianistę Karola Kleina. Stosownie do tytułu audycja ta obejmie muzykę wiedeńską — utwory popularne wielkich mistrzów. Znowu uprzytomnimy sobie przy tej sposobności jakich to wielkich kompozytorów wydała stolica naddunajska: Beethoven, Schubert, Mozart, Haydn, wreszcie Brahms — oto ich nazwiska.

Zupełnie odmienny charakter będzie nosił wesół koncert z naszego najelegantszego basenu z Ciechocinka. O godz. 17.00 przeniosą się bowiem słuchacze warszawskich podwieczorków do Ciechocinka gdzie przegrywa świetna orkiestra taneczna Ferszki, Góla i Petersburskiego, oraz gdzie będą występować Halina Dore, Bolesław Mierzejewski, Ola Obarska i inni.

Wreszcie trzecia zajmująca audycja, to rzeczne, dawne piosenki — „Wizja babuni” w wykonaniu Antei van Veek i Jana Zyńskiego o godz. 21.00.

„MAŁ PRZEZNACZENIA” — SHAWA w Teatrze Wyobraźni.

Teatr Wyobraźni u obcych wznawia dnia 9 sierpnia o godz. 19.00 słuchowisko „Mał przeznaczenia” p/g sztuki G. B. Shawa. Jest to obrazek z życia Napoleona, kiedy był jeszcze młodym generałem. Zabawny pojedynek na słowa między przyszłym cesarzem Francji, a młodą, ponętą kobietą-spiegiem — oto treść tej dynamicznej jednoaktówki.

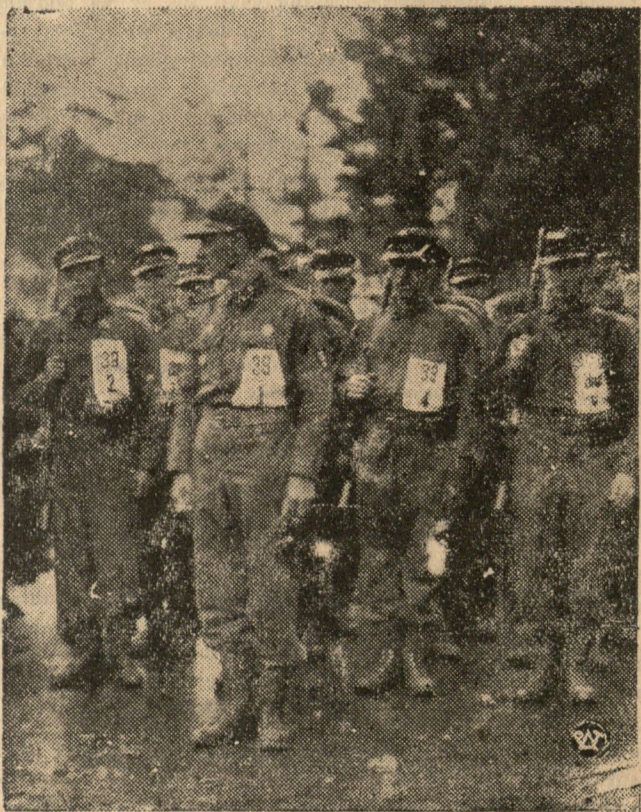
Audycję przygotowała pracownia eksperymentalna przy Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej.

„DOBOSZOWE GODY” Legenda huculska przez radio.

Dnia 9 sierpnia o godz. 21.30 Rozgłośnia Lwowska nadaje na wszystkie stacje Polskiego Radja audycję pt. „Doboszowe Gody”. Jest to przepiękna opowieść osnuta na tle rapsodu Huculczyzny — poematu J. Fedkowicza, opiewającego znanego z legend i baśni huculskich, Dobosza — huculskiego Janosika. Ciekawą tę audycję literacko-muzyczną opartą na materiałach etnograficznych opracowali dla radja: Władysław Kowalczyk i Zbigniew Lipczyński. W audycji udział bierze chór męski (zbojnicy), orkiestra huculska oraz artyści teatrów miejskich w partach recytatorskich. Reżyserję powierzone Januszowi Strachockiemu.

Historyczny marsz szlakiem Kadrowki

Zdjęcie nasze przedstawia jedną z drużyn strzelceckich, które wzięły udział w historycznym marszu szlakiem I-ej Polskiej Kompanii Kadrowej w dniu 6-go sierpnia r. b. z Oleandrów w Krakowie jako w 22-gą rocznicę wymarszu I-ej Kadrowej.



Jadowite muchy niosą śmierć

Od niedawna na terenie Warszawy notowane są tajemnicze wypadki ukąszeń przez jakiś niezbadany dotychczas gatunek much. Ukąszenia te wywołują zakażenia, gwałtowne puchnięcie ukąszonych przez muchy części ciała, a nawet śmierć.

Przed paroma dniami w szpitalu Dz. Jezus zmarł 23-letni robotnik Ignacy Kamiński (Falenty), który wskutek ukąszenia doznał zakażenia krwi. Onegdaj na stacji Pogotowia Ratunkowego zgłosił się z obrzękniętym policzkiem 38-letni Józef Sor i ze spuchniętą ręką 26-

letnia Szaja Rozenman (Leszno 46). Oboje skarżyli się na ukąszenie przez jadowite muchy. Lekarz pogotowia w obydwu wypadkach zdecydował się na amputację części ciała i założył kompresy.

W związku z temi wypadkami „Gazeta Warsz.” zwróciła się z prośbą o wyjaśnienie tajemnicy ukąszeń do lekarza Pogotowia, który udzielił w tej sprawie następujących wyjaśnień:

Dwie są możliwości pochodzenia opuchnięć, wywołanych ukąszeniem much. Prawdopodobnie jest, że muchy te należą do pewnego gatunku much jadowitych, które zbliżone są w rodzaju do much tse-tse, których ukąszenie powoduje groźne następstwa. Możliwe także jest i to, że muchy gdzieś na przedmieściach Warszawy natrafiają na jakies zwiłki, będące w stanie silnego rozkładu, obojętnie ludzkie czy zwierzęce, i przenoszą z nich zarazki na osoby ukąszone.

Przyrodnik dr. R. całkowicie hipotezę lekarza co do możliwości istnienia much jadowitych potwierdza.

Sprawa jadowitych much budzi niepokój wśród mieszkańców Warszawy.

Amerykańskie propozycje

Polska Agencja Prasowa podaje następującą wiadomość: W Nowym Jorku istnieje syndykat eksploatacyjny, który ogłosił w prasie, iż ofiaruje wynalazcy jednego z „dziesięciu pomysłów” milion dolarów. Do liczby tych dziesięciu pomysłów wartych milion każdy, należy m. in. środek (ale niezawodny) na katar, reflektor rozpraszający mgłę, lekki motor Diesla dla aeroplanów.

Jeden z współpracowników redakcji gotów jest uzbęgać się o milion. Niestety PAP nie podaje ścisłego adresu, gdzie należy zgłaszać pomysły. Chodzi o niezawodny środek na katar. Nasz kolega redakcyjny gotów jest sprzedać swój pomysł nawet za pół miliona. Z zastrzeżeniem autorstwa i premii monopolu spirytusowego w razie przyjęcia projektu przez Amerykę receptę ujawnia: niezawodnym środkiem na katar jest butelka polskiej wódki.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 w.

„POWRÓT MAMY”

Ceny niższe

ŚWIĘTO SZTUKI SOWIECKIEJ

Teatry sowieckie otwierają sezon 1936 r. wielkim świętem sztuki teatralnej. Od 1—10 września odbędzie się w Moskwie i Leningradzie IV Festiwal Teatralny.

W Festiwalu wezmą udział m. in. najstarszy teatr sowiecki Wielki Teatr Akademicki, jak również najmłodszy z teatrów — Teatr Twórczości Ludowej.

Program Festiwalu obejmuje najszerszą skalę utworów, począwszy od znakomitego Gribojedowa, kończąc na najmłodszym dramaturgu sowieckim — Korniejczuku.

Na otwarcie Festiwalu wystąpi dn. 1 września Teatr Twórczości Ludowej z wielkim koncertem zbiorowej twórczości artystycznej przy udziale powyżej tysiąca wykonawców, rekrutujących się nie z spośród zawodowych aktorów, lecz amatorów wszelkich narodowości, zamieszkujących ZSRR.

Obsadę oper, które wystawione będą w Teatrze Wielkim w Moskwie stanowią będą światowej sławy śpiewacy, jak Maksakowa, Kozłowski i inni. W balecie wystąpi utalentowana tancerka sowiecka Halina Ulanowa.

Moskiewski Teatr Artystyczny wystawi „Zmartwychwstanie” Tolstoj z udziałem najwybitniejszego aktora sceny sowieckiej — Kaczalowa.

Meyerhold zaprodukuje komedję Gribojedowa „Gorje ot uma”.

Natalja Satz wystawi w teatrach dla młodzieży szereg sztuk, m. in. „Bajki Andersena”.

Również inne teatry moskiewskie, jak Wachsłanowa etc. wyreżyserują cały szereg nowych sztuk sowieckich.

Festiwal nie tylko dostarcza widom silnych wrażeń teatralnych, lecz umożliwia ludzkości wzajemną wymianę doświadczeń i zdobyć na polu teatralnym.

Czem jest kuracja cholekinazowa?

Cholekinaza jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób spreparowanych ziół. Kuracja cholekinazowa polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności, jako organu, który dla krwi jest jakgdyby filtrem. Krew zabiera odpadki komórek i inne szkodliwe substancje, które powstają w ustroju, z odpadków tych wywarza się żółć i wydziela się z organizmu przez kiszki. W ten sposób odbywa się prawidłowa przemiana materii.

Jeżeli pobudzić wątrobę do zwiększonego wytwarzania żółci, zacznie ona wyciągać coraz większe ilości odpadków ze krwi.

Z tego wynika, że im więcej wytwarza się żółci, tem dokładniej organizm wydala ze krwi szkodliwe substancje, które powstają w ustroju, jako poboczne produkty przemiany materii i trawienia. Organizm wzmocniony dzięki oczyszczeniu krwi, sam sobie daje radę z chorobą.

Cholekinaza stosuje się przy chorobach wątroby i na jej tle: 1) kamieniach żółciowych; 2) żółtaczce; 3) chronicznych zaparciach stolca; 4) katarach żołądka i kiszki, — oraz przy chorobach na tle złej przemiany materii, to jest: 1) artretyzmie; 2) ischiasie i innych neuralgjach artretycznych; 3) chorobach skóry na tle złej przemiany materii (czyraki i t. p.).

Broszury bezpłatnie wysła labor. fiz.-chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, oraz apteki i skl. apt

Budowa kościoła i klasztoru na Pośpieszce

O. Franciszek Świątek, delegat Zakonu OO. Redemptorystów w Polsce przybył na stałe do Wilna i rozpoczął prace związane z budową kościoła i klasztoru na Pośpieszce. Wkrótce przyjedzie dalszych dwóch zakonników. Stosownie do życzenia J. E. Ks. Metropolity Jędrzejowskiego, OO. Redemptorystów osiedli przy kościele św. Bartłomieja, ul. Zarzeczna 13 w rektoracie ks. kan. St. Miłkowskiego, przełożonego Instytutu Marianum.

O. Świątek przyjmuje w biurze Caritasu ul. Zamkowa 8 w godz. od 5—7 wiecz., z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przygotowania do obchodu jubileuszu rządów arcybiskupa Jędrzejowskiego

Dnia 11 sierpnia 1936 r. o godz. 18 odbędzie się w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie w sprawie obchodu 10-lecia rządów arcybiskupów J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jędrzejowskiego w Archidiecezji Wileńskiej.

Zaproszenia osobne nie będą rozsyłane.

Walka o byt...

Czego się może spodziewać młoda panna, nie posiadająca ani zawodu, któryby mógł zapewnić jej jako taką przyszłość, ani fortuny, panna, która nie może oczekiwać żadnego spadku i znajduje się na utrzymaniu niezamożnych rodziców. Taka panna ma jedną stawkę. Wyjść za mąż. Znaleźć męża, który zastąpi jej rodziców i przejmie na swoje barki ciężar jej utrzymania...

Nadzieja, ta przyświeca nie tylko jej, lecz i jej krewnym. Nie zawsze się znajduje amator na to stanowisko. Lata mijają. Panna starzeje się. Szanse na dobre zamążpójście maleją, aż nagle olśniane chmury beznadziejności przebijają złoty promień słonecznej nadziei. Wreszcie znalazł się narzeczony. Starzejące panny nie można poznać. Młodsze, nagle pięknieją. Czy nabierają wyrazu i blasku.

Aż oto na drodze ku jej szczęściu staje inna niewiasta. Panna w tym samym stylu. Zna joma. Narzeczony lawiruje między nią a tą drugą. Która z nich wygra tę walkę? Narzeczona nr. 1 wtajemnicza w swoje zmartwienie starszego brata.

Brat ingeruje po swojemu „po męsku”. Uśmiera siłę zdobywcę dla siostry narzeczonego. Grozi tej drugiej. Napastuje ją nawet. Rozgrywa walkę o wielką stawkę swej siostry. Konkurentka ma również brata. Wtajemnicza go również. Obaj bracia konkurentek na małżeństwo z tym samym człowiekiem, staczają ze sobą walkę.

Narazie są powściągliwi. Nie dając poznać po sobie, że są wrogami. Wreszcie jednak bomba pęka.

Spotkali się na ulicy. Straszna oko w oko. Jeden rzucił pod adresem drugiego ironiczną uwagę:

— No, kiedy wesele?

Ukryta, tajona złość przejawia się gwałtownie nazwano. Bójka. Jeden z nich Ch. Brenckiel (Szpitalna 5) ponosi klęskę. Brat konkurentki siostry uderza go tępym narzędziem w głowę. Pada brocząc krwią. Interwenjuje pogotowie ratunkowe, interwenjuje policja...

Incydent wyczerpany. Lecz walka panien o wielką stawkę trwa nadal.

Czy któraś z nich wygra?

Być może znajdzie się trzecia — młodsza, powabniejsza? (c)

Rozkład jazdy statków

KURSUJĄCYCH MIĘDZY WILNEM A WERKAMI Z PRZYSTANKAMI W POŚPIESZCE, WOŁOKUMPI, KALWARJI I PLAŻY WERKOWSKIEJ.

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19 i (prócz sobót) 19,30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7,50, 10,15, 11,15, 12,15, 13,15, 15,15, 17,15, 18,15, 19,15, 20,15.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 7,15, 8, 8,45, 9,30, 10,15, 11, 11,45, 12,30, 13,15, 14, 15, 16, 16,45, 17,30, 18,15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8,30, 9,15, 10, 10,45, 11,30, 12,15, 13, 13,45, 14,30, 15,15, 16,15, 17,15, 18, 18,45, 19,30, 20,30.

W dni powszednie i świąteczne bez względu na pogodę:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19,30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7,50, 10,15, 18,15.

W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nieobowiązuje godzinny rozkład. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.

KRONIKA

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 9 sierpnia 1936 roku.

8,00 Czas i pieśń; 8,03 Audycja dla wsi; 8,45 Dziennik por.; 8,55 Program dz.; 9,00 Nabożeństwo i kazanie; 10,30 Koncert symf. 11,45 Życie kul. 11,57 Czas i hejnał; 12,03 Wiedeńskie miasto muzyki; 13,15 „Mobilizacja w C. K. Galicji przed wojną światową” fragm. z pow. Wittlina „Sól ziemi”; 13,30 D. c. koncertu; 14,30 „Rzepak w małym gospodarstwie” pog.; 14,45 „Nawieści z nad jeziora Narocz” pog. E. Gulczyńskiego; 15,00 Muzyka dla wsi; 15,40 Transm. z odjazdu orla strzeleckich na obóz letni do Kozienic; 16,00 Świat w piosence; 16,15 Koncert reki. 16,30 Reportaż z marszu szlakiem Pierwszej Kadrowej; 16,45 Wywiady z lotnikami — przeprowadzi Mieczysław Kruk; 17,00 Podwieczorek przy Basenie w Ciechocinku; 19,00 Teatr Wyobraźni u obcych (Anglia) — „Mąż przeznaczenia” B. Shaw’a; 19,40 Koncert kameralny w wyk. M. Wilkomirskiej (fortep.); i K. Wilkomirskiego (wiol.) 20,25 „Co czytać?” — wygl. St. Adamczewski; 20,40 Przegląd polit. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 „Wizja Bałuni” — stare melodje; 21,30 „Doboszowe gody” — audycja muzyczna; 22,00 Transm. z XI Olimpiady; 22,30 Płyta; 22,35 Tańczymy; 22,55 Ostat. wiad.

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 sierpnia 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn.; 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Informacje; 7,40: Utwory Ketelbeya; 8,00: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: „Skrzynka rolnicza”; 12,13: Dziennik połudn. 12,23: „1000 taktów muzyki”; 13,15: Różne instrumenty; 14,15: Przerwa; 15,30: Codz. odc. pow. „Dolina księżycy” — J. Londona; 15,38: Życie kult. 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „W co się będziemy bawili?” — transm. z ogródka; 16,00: Koncert popularny; 16,45: „Nieznana harmonia obozów” — pog. wygl. K. Muszalskiego; 17,00: Pieśni odśpiewa Hanna Łosakiewicz-Molicka; 17,20: Utwory Klaudjusza Debussy’ego; 18,00: Z litewskich spraw; 18,10: Trochę jazzu; 18,40: Koncert rekl. 18,50: Przegadanka akt. 19,00: Muzyka salonowa; 19,30: Recital śpiewaczy Stan. Drabika; 20,00: Utwory Franc. Liszta w wyk. L. Muenzera; 20,30: „Na wodach Polesia” — felj. 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Pog. aktualna; 21,00: Koncert Ork. Marynarki Woj. z Gdyni; 22,00: Transm. z XI Olimpiady; 22,30: Płyta; 22,35: Utwory na viola d’amore w wyk. J. Rakowskiego; 22,55 Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Popołudniówka! Dziś, w niedzielę dnia 9 sierpnia o godz. 4,15 pp. doszła do końca komedia wiedeńska „Miłość już nie w modzie”, w której pole do popisu znajdują główni wykonawcy: E. Sciborowa, W. Scibor i T. Surowa. Reżyseria J. Scibora. Ceny miejsc niższe.

— Wieczorem o godz. 8,15 — Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim gra w dalszym ciągu, ciesząc się dużym powodzeniem, wybrała komedię w 3 aktach M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej „Powrót Mamy”, w świetnym wykonaniu całej obsady, z gościnnym występem artystów teatrów T. K. K. T. w Warszawie — Stanisława Gralińskiego i Zbigniewa Ziembickiego (reżyser tej sztuki), w rolach głównych. Ceny miejsc niższe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— WIECZÓR K. KRUKOWSKIEGO. W czwartek najbliższy wystąpi raz jeden tylko niezrównany humorysta K. Krukowski, znany publiczności z filmów polskich, jak również ze swych oryginalnych produkcji, pełnych satyry i humoru. W wykonaniu bogatego i zupełnie nowego programu, bierze również udział Miła Kamińska artystka baletu Opery Warszawskiej.

Kasa czynna codziennie od 11 do 7 wiecz. bez przerwy.



nastąpił wybuch benzyny, poczem ogień objął cały motocykl.

Motocyklista, na szczęście zdołał w porę zeskoczyć z objętej płomieniami maszyny dzięki czemu doznał jedynie lekkich poparzeń.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie strażackie, które ogień ugasiło. (c)

SAMOCHÓD ZABIŁ DZIECKO.

Wezoraj wieczorem na ulicy Rysiej samochód ciężarowy przejechał na śmierć 2-letniego pozostawionego bez opieki na jezdni, Rubina Milchikiera (Rysia 5).

WYPADEK ZE STRĄŻAKAMI.

Podczas rozbierania starego domu na ulicy Beliny, zostali przygnieceni spadającą belką strażacy Jan Simonowicz i W. Bogdanowicz.

Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu strażkom pierwszej pomocy, przewiozło ich do szpitala. (c)

MIEJSKA.

— Restauracja baszty zamkowej. Przechodnie z zaciekawieniem spostrzegają ostatnio nad budówkę z czerwonej cegły na baszcie Góry Zamkowej. Co to jest? Dla zaspokojenia ciekawości informujemy, że magistrat rozpoczął prace restauracyjne starej baszty.

Odpowiednia uchwała została przyjęta jeszcze w r. ub. zaś obecnie przystąpiono do prac, ponieważ otrzymano odpowiednie subwencje.

Z KOLEI.

— PRZYJĘCIA INTERESANTÓW W DYREKCJI KOLEI. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości iż naskutek zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, przyjmowanie i załatwianie interesantów we wszystkich biurach i wydziałach Dyrekcji będzie się odbywało w godzinach od 10 do 12 we wszystkie dni urzędowe.

Interesanci zamiejscowi będą uwzględniani poza normalnym czasem przyjęcia.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— ZE ZW. TOW. DOBROCZYNNOSCI CARITAS. Biuro gen. Sekretariatu Związku Towarzystw Dobroczynności Caritas Archidiecezji Wileńskiej zostały przeniesione z ul. Metropolitalnej 1 do nowego lokalu przy ul. Zamkowej 8 (dawna siedziba Biskupów Wileńskich). Wejście od podwórza na lewo. I piętro.

Jak w latach ubiegłych tak i w tym roku Arch. Związek Caritas zorganizował trzy półkolonie wakacyjne dla najmłodszej dziatwy wileńskiej. W roku bież. półkolonie liczą 300 dzieci. Koszt urzędowania półkolonii wynosi około 5.000 zł. Ponieważ suma ta zbierana jest z dobrowolnych ofiar i datków na ten cel, które można składać w biurze przy ul. Zamkowej 8 w godzinach od 9 do 3 po poł.

Półkolonia Caritasu pod zarządem SS. Dominikanek w ogrodach Montwiłwskich przy ul. Witebskiej 21 urządziła w niedzielę 9 lipca zabawę dla dzieci. Początek o godz. 16 (4-ej po poł.) Dochód na półkolonie.

Na wileńskim bruku

OFIARA GRY W „TEBĘ”...

Obecnie w każdej szanującej się knajpie, w każdej prawie sadowiarni stoją t. zw. „amerykańskie automatyczne bilardy”. Ludzie uzbrojeni w kiję ganiają po zielonym polu stołów białe i kolorowe kulki. Niekiedy hazardują się i spe dzają przy grze w „tebę” całe godziny. Przy obliczaniu punktów pomiędzy grającymi na pewną stawkę często wynikają kłótnie.

Gra ta, która tak szybko zdobyła sobie Wilno, przeniosła się również na prowincję, zaś z Oran doszła o krwawym wypadku, który miał miejsce podczas kłótni na tle gry w „tebę”.

Mieszkaniec Oran Jan Rodziewicz posprze czał się podczas gry ze swym kolegą, który z całej siły uderzył Rodziewicza ciężkim kijem bilardowym po głowie. Rannego przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala Św. Jakóba w Wilnie. Sprawca został zatrzymany. (c)

CZARNI NA CIELE I NA DUSZY.

Onegaj donosiliśmy o ohydnej zbrodni w le sie Ponarskim. Dwaj osobnicy napadli na przechodzącą przez las wieśniaczkę, steroryzowali ją, zniewolili i obrabowali.

Donieśliśmy również, iż pod zarzutem dokonania tej zbrodni zatrzymano dwóch kominia rzy. Jak się obecnie dowiadujemy, są to młodzi kanczy Rudziszek A. Brago i Fedorowicz. Wracając z pracy obaj „rozpiłi” w lesie butelkę wód ki, a następnie spotkawszy w lesie wieśniaczkę, dopuścili się wspomnianej zbrodni.

Wezoraj Brago i Fedorowicz decyzją sądu grodzkiego zostali osadzeni w więzieniu Łukiskim. (c)

LIKWIDACJA NIEBEZPIECZNEJ BANDY ZŁO DZIEJSKIEJ.

Na froncie walki ze złodziejami zanotowano wezoraj poważny sukces policji śledczej. Została zlikwidowana banda sprytnych złodziei mieszkających od dłuższego czasu operujących na terenie naszego miasta, szczególnie na terenie 3 komisariatu P. P., Zakretowej i ulicy Konarskiego.

Banda wyspecjalizowała się w kradzieżach mieszkaniowych dokonywanych przez okna i otwarte furtki. Kradli w nocy między godziną 12 a 4 nad ranem.

Kradzieży dokonywali z wielką bezczelnością i byli nieuchwytni. Dopiero obecnie wpadli. W związku z likwidacją tej bandy zostali aresztowani: Józef Sienkiewicz, Czesław Mackiewicz, Stanisław Kolenko oraz jako paserka A. niela Koblenkowa. Zatrzymanych skierowano do dyspozycji władz sądowych. (c)

KARAMBOL...

Na ulicy Kolejowej, obok mostu kolejowego auto wojskowe najechało na rowerzystę Karola Sienkiewicza (W. Pohulanka 35).

Rower rozbity. Rowerzysta ocalał, zaś policja spisała protokół. (c)

MOTOCYKL W PŁOMIENIACH.

Wypadek wydarzył się onegdaj wieczorem na ulicy Niemieckiej. Przejeżdżający motocykl prowadzony przez jego właściciela Żuka (Niemiecka 20) stanął nagle w płomieniach. Wpłew w maszynę z nieustalonej przyczyny

Niedziela
9
Sierpień

Dziś: Romana Żoł. M.

Jutro: Wawrzyńca i Bohdana

Wschód słońca — godz. 3 m. 44

Zachód słońca — godz. 7 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 8 VIII. 1936 r.

Ciepłota 76,4

Temperatura średnia + 16

Temperatura najwyższa + 20

Temperatura najniższa + 10

Opad: —

Wiatr: Zachodni

Tendencja: bez zmian

Uwagi: dość pogodnie.

DYŻURY APTEK.

— Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sarela (Zarzecze 20); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) Sapożnikowa (Zawalna 41).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny-bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Przybyli do hotelu Georges’a: Schütz Henrich z Irlandji; Kryński-Wiktor z Baranowicz; ks. Ławryniuk J. z Grodna; Lidman O. kien z Ameryki; ks. dr. Mika Leopold z Warszawy; Piekajtyś Franciszek z Gniezna; Sołbańska Marja z Warszawy; Kozakiewicz Marja z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędn. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

— DO HOTEL EUROPEJSKIEGO: Kpt. Sińkowicz Klemens z Głębokiego, Modrzewicki Hirs z Warszawy, hr. Breze Stanisław z Warszawy, dr. Bergman z Lidy, Siemaszko Stanisław z Lidy, Winnik Tadeusz z Lidy, Piątkiewicz Zygmunt z Warszawy, Swida Stanisław z Warszawy, Woretti Zygmunt z Warszawy, Wilczyńska Janina z Warszawy, Wernesch Cyryl z Rygi, Zejber Herbert z Hodeuszek

Wysokowartościowy PORTLAND
CEMENT

wagonowo i detalicznie — poleca firma

Przedsiębiorstwo Handl.-Przemysłowe

M. DEULL S-CY Wilno

Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8-11

Składy i boczna: Kijowska 8, tel. 9-99

Pielęgnacja ziół i korzeni leczniczych na Wileńszczyźnie

Mało kto, nawet wśród naszej inteligencji, wie o skarbach ziół leczniczych i korzeni, które obfitują nasze ziemie. Tembardziej nie zdają sobie z tego sprawy włościanie. To też bardzo wiele ziół, krzaków i korzeni leczniczych codziennie na terenie naszych ziem niszczy się albo się używa je w celach nieodpowiednich.

O znaczeniu zaś tego bogactwa naturalnego w naszym życiu gospodarczym świadczy chociażby ten fakt, że ostatnio z terenu ziem północno-wschodnich eksportowano zagranicę, do Francji, Niemiec i t. d. ziół leczniczych i korzeni na 100 tysięcy złotych.

Na terenie Wileńszczyzny jedynie w powiecie święciańskim przeprowadzana jest jako tako planowa eksploatacja ziół leczniczych przez firmę prywatną, które trudnią się eksportem zagranicę. W pozostałych zaś powiatach panuje bezplanowość i chaos, na czym traci oczywiście zarówno ludność wiejska jak i całokształt gospodarki naszych ziem.

Chcąc zapobiec złemu Towarzystwo Opieki nad Wsią Wileńską postanowiło sprawę zbioru i skupu ziół otoczyć specjalną opieką i troskliwością. Na pierwszy ogień poszedł powiat wileńsko-trocki, gdzie towarzystwo to już uruchomiło dwa główne punkty skupu, a mianowicie w Wilnie przy ulicy Nowogrodzkiej i w Nowej Wilejce w „Domu Ludowym”. Urządzono w nim suszarnie, krajalnię i sortownie ziół.

Akcji propagandowej podjęli się specjaliści instruktorzy fachowcy, którzy objeżdżają tereny i udzielają odpowiednich instrukcji ludności oraz rozpowszechniają odpowiednią literaturę propagandową. Fachowy nadzór i kierownictwo spoczywa w rękach wybitnego znawcy ziołolecznictwa, profesora USB Strażewicza.

HARCE ARBONÓW

Podwójnie najechany: raz na Zamkowej, drugi — w karetce pogotowia

Wczoraj około godziny 7 wieczorem autobus Komunikacji Miejskiej I-ej linii, na ulicy Zamkowej najechał na przechodzącego przez jezdnię 33-letniego Aleksandra Łotarewicza, zam. przy ul. Wilkomierskiej 56.

Łotarewicz doznał złamania prawego uda i do czasu przyjazdu pogotowia leżał nieprzytomny od bólu na jezdni.

Na miejsce wypadku wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, które postanowiło odwieźć ofiarę wypadku do szpitala.

W drodze do szpitala, w karetce lekarz i sanitariusze nakładali na złamane udo prowizoryczny opatrunek. Nagle karetka doznała silnego wstrząsu. Wszyscy obecni w karetce stracili równowagę. Jak się okazało drugi autobus Komunikacji Miejskiej najechał na karetkę pogotowia ratunkowego. Na szczęście wypadek zakończył się jedynie uszkodzeniem blotnika.

Po tych perypetjach Łotarewicz wreszcie wreszcie dostarczono do szpitala, zaś lekarz pogotowia złożył odpowiedni raport Zarządowi Miejskiemu. (c).

Rekordowa ilość, bo aż 16 złotych medali otrzymał w krajach Europy i Ameryki film

Oskarżam cię matko!...

Film, który wstrząsnął sercami milionów widzów—już wkrótce

HELIOS

Światowy rekord pikanterii! Niebywale widowisko.

1) Plejada gwiazd oraz 500 najpiękniejszych dziewcząt w arcyfilmie

NOCNE MOTYLE

2) KAY FRANCIS

w najnowszej kreacji

Małżeństwo na rozdrożach

Coś, czego się nigdy dotąd nie widziało.

Balkon 25 gr.

Początek o g. 4-ej

Dziś początek o g. 2-ej. — Najbardziej porywające melodie Schuberta, Czajkowskiego, Brahmsa i Bacha. Olśniewające toalety. Wszystkie stolice świata w potężnym arcyfilmie

NALEŻĘ DO CIEBIE

W rolach głównych: Katarzyna HERBURN i Charles BOYER.

Nad program: Piękny dodatek rysunkowy i najnowsze aktualja. Balkon 25 gr.

CASINO

Dziś ostatni dzień. Początek o g. 2-ej, Balkon na wszystkie s. 25 gr.

1) Arcyfilm

Przeor KORDECKI

Podwójny program

historyczny

obrońca Częstochowy.

2) Największe arcydzieło

produkcji SOWIECKIEJ

ORŁY NA UWIEŻI

W roli głównej Karol Adwentowicz

w języku

rosyjskim

SWIATOWID

Wiktor czy Wiktorja?

Najwes. operetka filmowa

Melodyjna muzyka! Czarujący śpiew! Bogata wystawa! Mistrzowska gra! W roli gł. Renata Mueller, Herman Thiemig i Adolf Wohlbruck. Nad program: atrakcje dźwiękowe. Uwaga: sala specjalnie wentylowana

OGNISKO

Dziś najpiękniejsza kreacja

Joan Crawford

dramat

najwyższ.

napięcia

Taniec miłości

W rolach męskich: Franchot Tone, Gene Raymond i Edward Arnold

Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA

im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Holendernia 12, telefon 171

Egzaminy sprawdzające dla nowowstępujących na wydziały: MECHANICZNY I DROGOWY (typ gimnazjalny, wymagane ukończenie 7 oddz. szkoły powszechnej) oraz ELEKTRYCZNY I MIERNICZY (typ licealny, wymagane ukończenie 6 klas gimnazjum) rozpoczną się w dniu 1 września. Podania składać do dnia 25 sierpnia r. bież. Szczegół. informacji udziela Kancelaria Szkoły lub wysłać na żądanie

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastrzałą i największą PRZEPUKLINĘ, gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandażu nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON, Warszawa, Sosnowa 13.** Prospekty na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty - 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. - 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50%. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja nie odpowiada za zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.



GRUZLICA PŁUC

jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwałaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THICOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN—Tatarska 20

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Posiadamy na składzie meble wysortowane po niskich cenach. Nadeszły nowości.



Nowość!

Bolesław Wit Świącicki

Wilno w promieniach Serca Wielkiego Marszałka

Reportaż z zapomnianych domów „Milego Miasta”. Stron 32. Fotografij 12. Cena 30 gr. Do nabycia we wszystkich kioskach i księg.

Maj. Misiuczany

blisko Wilna b. ładnie położony, las sosnowy, rzeka — przyjmuje letników z całodziennym utrzymaniem. Dowiedzieć się: Ofiarą 4—3 telefon 1508

DOKTOR

Szenicki

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Rentgenolog

powrócił Baranowicz, Sosnowa 15, tel. 134

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 wznowił przyjęcia od 5—8, w niedzielę 9—12

DOKTOR

Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—11 i 3—7 Niedziela 9—1

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowsko, ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Smiałowska

ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczty) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE

KURSY

„WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,

przygotowujące na ustnych lekacjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapobiegając przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisów na nowy rok szkolny 1936/37 na:

- 1) Kurs maturalny gimn.
- 1a) Kurs maturalny półroczny.
- 2) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.
- 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
- 4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwia (egzaminy) badają 3 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów. Wykładają wybitne siły fachowe. Oplaty niskie.

Dyrekcja

Pryw. Gimnazjum Koedukac.

w Brasławiu

z prawami szkół państwowych

podaje do wiadomości, iż we wszystkich klasach Gimnazjum nowego typu, są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania z metryką urodzenia, świadectwem szczepienia ospy, świadectwem szkolnym i fotografią przyjmuje kancelaria Gimnazjum do dnia 25 sierpnia 1936 roku.

Oplata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.

Przy Gimnazjum istnieje bursy dla chłopców i dziewcząt. Koszt utrzymania niski.

DYREKCJA.

TERAZ CZAS sadzić truskawski i byliny

Poleca w wielkim wyborze

ogrodnictwo W. WELER — Wilno, Sadowa 8,

tel 10—57.

Cenniki wysyłam bezpłatnie.

Nadeszły świeże nasiona cyclamen.

Pryw. Gimnazjum Koedukac.

im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwisarska 4, tel. 2308

z prawami gimnazjum państwowych

Przyjmuje uczniów do kl. I, II, III nowego typu bądź to za zezwoleniem Kuratorium, lub na podstawie złożonego egzaminu. Dla dorosłych kl. VII i VIII. Nauka popołud.

BOLACH GŁOWY

istnieje się proszki

ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM

PSZCZOŁKA

BUDUJ! MATERIAŁY DOSTARCZY „CERAMIKA” Wilno, Trocka 19, tel. 1635

KOPACZKI-KARTOFLARKI

„GWIAZDA B.”

krajowe, niedoścignionej konstrukcji, bardzo lekkie bieg na 1 parę koni do całodziennych prac. Cena niska. — Informacji udziela Fr. Świątecki, Wilno, Trocka 13 m. 2. Zadać prospekty,

Przetarg

na wydzierżawienie bufetu w Klubie Rodziny Urzędniczej w Oszmianie na następujących warunkach, które ciążą na dzierżawcy:

- 1) czynsz dzierżawny w miesiącach maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu — zł. 100.—, w miesiącach pozostałych — 125 zł.,
- 2) światło w lokalu restauracyjnym,
- 3) opał lokalu restauracyjnego i sali balowej,
- 4) podatki państwowe i samorządowe,
- 5) wyżywienie woźnego klubu,
- 6) urządzenia bufetowe z wyjątkiem krzesel i części stołów winien posiadać dzierżawca. Urządzenia te są do nabycia od poprzedniego dzierżawcy.

Bufet Klubu R. U. jest do objęcia w dniu 1.IX 1936 r.

Termin składania szczegółowych ofert upływa z dniem 20 sierpnia 1936 r